



Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

CIĄGLE WRACAM DO USTRZYK

- W Ustrzykach - poza tym, że się urodziłem - spędziłem całe dzieciństwo i chłpiącą młodość - mówi prof. Eugeniusz Waniek. - Mało tego, moja wyobraźnia, moja fantazja rodziły się w Ustrzykach. Na Laworcie, nad Strwiążem, w dębach...



Właśnie dotarły zdjęcia prof. E. Wanieka (z prawej) przygotowane na „ustrzycką wystawę”
Fot. T. Szewczyk

Od kilkunastu dni w ustrzyckiej bibliotece są już prace plastyczne prof. E. Wanieka. Profesor wraz Małgorzatą Przysiecką, swoją - jak mówi - prawą ręką, wybrał blisko osiemdziesiąt kompozycji, które złożą się na jego pierwszą wystawę w rodzinnym mieście.

Klamrą są Ustrzyki

Zwiedzający będą mogli obejrzeć na wystawie „ustrzyckiej” ponad 60 rysunków i kilkanaście obrazów olejnych. Klamrą, która je spina, jest to, że wszystkie jakoś wiążą się z Ustrzykami. Albo tutaj powstawały, albo też przedstawiają związane z miastem nad Strwiążem wspomnienia artysty malarza.

Wernisaż w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych zaplanowany jest na godz. 17 w piątek 20 października. Od tego momentu zaczynają się obchody stulecia urodzin prof. E. Wanieka.

Agata Koszczan i Bartosz Cygan zrobili fotografie jubilatów, które będą wykorzystane na wystawie. Piękne plakaty (- Ten plakat przedstawia kościół ustrzycki i psa. Pies jest symbolem wierności - mówi E. Waniek o głównych elementach wybranej na plakat kompozycji), zaproszenia i katalogi zaprojektowali i wykonali inni młodzi artyści Tomasz Zapala i Bogdan Czesak. Do grona ludzi zafascynowanych niezwykłą osobowością i twórczością jubilatów należy też prawnik Marek Marko, również zaangażowany w przygotowanie jubileuszu.

- Profesor bardzo chciał być w Ustrzykach na wernisażu - mówi M. Przysiecka. - Jednak ostatnio dopadła go grypa i lekarka kategorycznie zabroniła mu nawet myśleć o tym.

Laworta kształtowała moją wyobraźnię

- W Ustrzykach bardzo często wychodziłem na Lawortę - opowiada E. Waniek. - Stamtąd było widać całe Bieszczady. Ten widok z Laworty był nie tylko niezapomniany, ale budził wyobraźnię przestrzenną. To głównie Laworta kształtowała moją wyobraźnię.

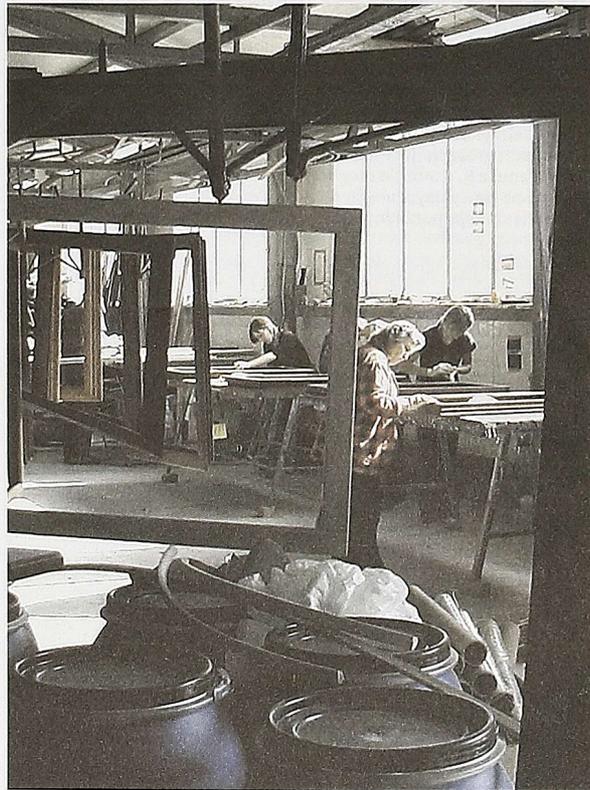
I właśnie tutaj - niejako w cieniu Laworty - powstało najwięcej prac z „okresu ustrzyckiego”. Od tych najstarszych, które wychodziły spod jego ręki jeszcze w latach 20. ub. w. poprzez całe cykle związane z okresem II wojny światowej i okupacji aż po te ostatnie, które zostały namalowane przez liczącego ponad 90 lat artystę. Ustrzyki są dla mnie bardzo ważne. To w Ustrzykach powstał z pewnością pierwszy w ogóle projekt pomnika poświęconego ofiarom Katyń.

- Profesor bardzo mocno przeżył wieść o zbrodni katyńskiej. Dowiedział się o niej z gazet niemieckich. Już w 1943 r. w Ustrzykach narysował projekt pomnika poświęconego jej ofiarom - mówi M. Przysiecka. Być może w niedługim czasie wg owego rysunku sprzed 63 lat powstanie makieta tego monumentu. To jeden z najświeższych pomysłów młodych przyjaciół sędziwego artysty.

c.d. na s. 6

Gdyby z okien wyprodukowanych w ciągu roku w ustrzyckim Pamo-Plastie ułożyć ścieżkę o szerokości 1 m, to ciągnęłaby się ona od Ustrzyk Dolnych do Tarnowa

NIKOMU SIĘ NIE ŚNIŁO



Początkowo Pamo-Plast był firmą „męską”. Obecnie znajduje tu pracę coraz więcej kobiet.
Fot. T. Szewczyk

Pamo-Plast w Ustrzykach D. należy do najprężniej rozwijających się firm produkcyjnych w Bieszczadach. Kiedy 10 lat temu ten producent okien i drzwi pojawił się na rynku, jego załoga liczyła 6 pracowników. Dzisiaj ma tu pracę 247 osób.

c.d. na s. 7

Dr n. med. Maciej Kuligowski - specjalista psychiatra

przyjmuje w 1 i 3 sobotę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
Ustrzyki Dolne, Rynek 20.
Tel. 0602 557 643.



9⁹⁹ zł/25kg



Klej do płyt wewnętrzny

TANIE REMONTOWANIE

12⁹⁹ zł/25kg



Klej do płyt uniwersalny

29⁹⁹ zł/25kg



Klej do płyt wzmocniony

Ustrzyki Dln., ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

KWIACIARNIA

W Twoim Stylu

- kwiaty cięte,
- doniczkowe,
- bukiety ślubne,
- kwiaty sztuczne,
- wieńce, znicze
- upominki, prezenty,
- art. ogrodnicze,
- świece zapachowe.

ZAPRASZAMY:
Poniedziałek - Piątek 9⁰⁰ - 17⁰⁰
Sobota od 8⁰⁰

UL. WITOSA 4
38-700 USTRZYKI DOLNE

“PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatek ogrodzeniowej

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481

www.niedzwiadek.net

• Kuchnia polska i regionalna • Dania na wynos • Pizza • Grill • Desery • Plac zabaw dla dzieci



Ustrzyki D. ul. Dworcowa 5
obok dworca PKP i PKS
tel. (013) 461 14 61
e-mail: niedzwiadek-kuc@wp.pl

INFORMACJE

Dzięki pozyskaniu z programu unijnego ponad 1 mln zł na ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych...

NARESZNIE JEST EKSTRA

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka zakończyło przebudowę ul. Kolejowej w Ustrzykach D. – Proszę napisać, że nareszcie jest ekstra – mówi Janusz K. – Już nie musimy się tłuc po powykrzywianych płytach. Piesi mają porządną chodnik.

- Trzeba sobie jasno powiedzieć, że ul. Kolejowa jeszcze długo byłaby taka, jaka była, gdyby nie pieniądze unijne – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. – O jej remoncie mówiło się od lat. Jednak nigdy nie było na tyle pieniędzy w budżecie gminy, żeby to zrobić.

Projekt „Podnoszenie atrakcyjności

opiewał na ponad 1,5 mln zł. Sanockie PRDIM podjęło się wykonać wszystkie zaplanowane prace za 1 mln 372 tys. zł. Dotacja unijna wyniosła 1 mln 29 tys. zł.

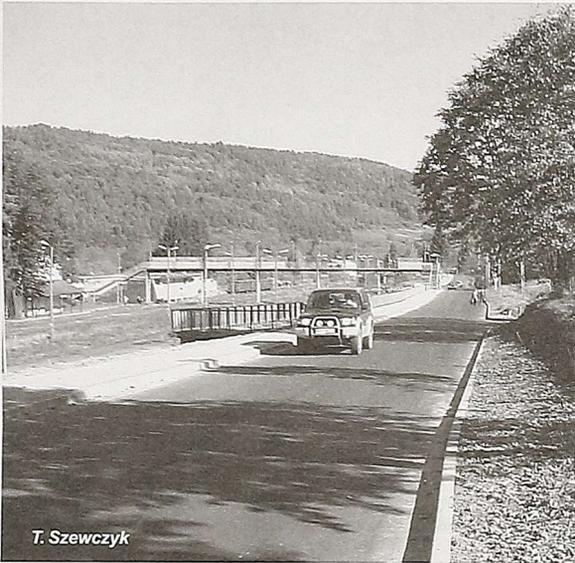
W trakcie prac modernizacyjnych zniwelowano stromy podjazd od ul. Fabrycznej i rozebrano część torowiska. Usunięte zostały płyty betonowe, które stanowiły nawierzchnię na prawie połowie modernizowanej drogi. Na tym odcinku wykonano nową podbudowę i zbudowano od podstaw kanalizację deszczową. Położona została nowa nawierzchnia na całej długości drogi i na parking przy stadionie sportowym. Przy całej ulicy zbudowany został nowy chodnik z kostki betonowej.

- Prace przebiegały zgodnie z harmonogramem – mówi wiceburmistrz Krzysztof Gąsior. – Wraz z prezesem zarządu sanockiego PRDIM Mieczysławem Furtakiem i kierownikiem budowy Zbigniewem Gackiem przeszliśmy po zakończeniu robót całą drogę. Wg mnie wszystko zostało zrobione prawidłowo. Gdyby z czasem wyszły jakieś niedoróbki, to mamy gwarancję wykonawcy na 3 lata.

SHU „Halicz” i „Pamo-Plast” z własnych pieniędzy sfinansowały położenie asfaltowej nakładki na – prowadzącej do ich nieruchomości – przecznicy ul. Kolejowej. Jednocześnie też pracownicy, zatrudnieni w ramach robót interwencyjnych, oczyszczili z rdzy i odmalowali barierki przy przylegającej do drogi rampie przeładunkowej PKP.

- Teraz trzeba pomyśleć o zainstalowaniu przy ul. Kolejowej oświetlenia ulicznego – mówi H. Sułaja.

t. s.



T. Szewczyk

Droga ta została przebudowana na całej długości: od skrzyżowania z ul. 29 Listopada do skrzyżowania z ul. Fabryczną. Wykonanie tych prac było możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych.

terenów gospodarczo-inwestycyjnych w mieście przy ul. Kolejowej” uzyskał dofinansowanie ze środków unijnych w ramach Programu Sąsiedztwa Interreg III A / Taxis CBC Polska-Białoruś-Ukraina. Koszt inwestorski

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- burmistrz Ustrzyk D. oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach D. na otwarcie wystawy plastycznej prof. E. Wanika zorganizowanej w stulecie jego urodzin;
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Instytut na rzecz Demokracji, Nadleśnictwo Bircza i Gmina Bircza na spotkanie z udziałem dziennikarzy polskich i ukraińskich w Lesie Medialnym w Łomnej k. Birczy;

- Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie na krajową konferencję na temat cmentarzy wojennych z udziałem sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzeja Przewoźnika;

- dyrekcja i rada pedagogiczna Szkoły Podstawowej im. W. Pola w Lesku na obchody jubileuszu 40-lecia szkoły;

- Zarząd i Naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR do Ustrzyckiego Domu na uroczystości jubileuszowe z okazji 45-lecia Grupy Bieszczadzkiej GOPR i Dnia Ratownika oraz otwarcie wystawy „Wołanie z polonin”;
- gospodarze Schroniska „Głodówka” (Tatry) na III Ogólnopolski Rajd z okazji Światowego Dnia Turystyki;

- Zespół Parków Krajobrazowych w Przemyslu, Akademicki Ośrodek Szybowcowy Politechniki Rzeszowskiej w Bezmiechowej, Nadleśnictwo Le-

sko, UMiG Lesko, UM Ustrzyki D. i UG Olszanica na plener malarski dla dzieci i młodzieży w Akademickim Ośrodku Szybowcowym PR w Bezmiechowej;

- Międzynarodowe Targi Polska do Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na IV Międzynarodowe Targi Infrastruktury;

- starosta bieszczadzki oraz burmistrz Ustrzyk Dolnych na seminarium „Zasady tworzenia i funkcjonowania Klubów Integracji Społecznej (KIS) i Centrów Integracji Społecznej (CIS)”, prowadzone przez członków Zarządu Stowarzyszenia „Nowa Szansa” z Zamościa;

- dyrektor, nauczyciele, rodzice i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Ropience do Ropienki na uroczystości 105-lecia istnienia szkoły i 20-lecia nadania jej imienia;

- Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku na wernisaż wystawy Sanockiego Klubu Fotografików „Ślad człowieka - znak człowieka”;

- organizatorzy kampanii edukacyjnej „Nie daj się zjeść chorobie” do hotelu „Hubertus” w Rzeszowie na konferencję inauguracyjną kampanii.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

KOMITETY WYBORCZE!

Materiały wyborcze do 22 numeru GB, który ukaże się 3 listopada, należy składać w redakcji do 25 października.

Materiały powinny być przygotowane w formie: teksty - edytor WORD, fotografie - jpg, grafiki - cdr.

Należy również załączyć makietę projektowanej wkładki wyborczej

Dyrekcji ZSP nr 1 i Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych, gronu pedagogicznemu oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze Zofii Tarnawskiej

składamy serdeczne podziękowania - rodzina

Dożynki z długim korowodem

Po ponad 20 latach przerwy w Lesku 24 września zorganizowano dożynki powiatowe i gminne. – Amfiteatr był pełniutki. Nie było gdzie stanąć – relacjonuje Ewa Baranowska, szefowa Bieszczadzkiego Domu Kultury. – Wszyscy świetnie się bawili.



Fot. T. Wojtanowski

Po mszy świętej, odprawionej w podzięce za tegoroczne plony w leskiej farze przez ks. prob. Mieczysława Bąka, uczestnicy dożynek zbrali się w amfiteatrze. Przez miasto przemaszzerował korowód dożynekowy z 11 wieńcami.

Starostowie dożynek - Ludwina Bobak (góralka z Zębu, która od 22 lat mieszka w Bezmiechowej i wytwarza sery owcze) i Stanisław Capar (rolnik z dziada pradziada i mieszkaniem Hoczwi z dziada pradziada, a od 20 lat sołtyś Hoczwi) - podarowali chleb z tegorocznych zbiorów gospodarzom gminy i powiatu. Trzema koszami różnych gatunków chleba, podarowanymi przez Halinę i Andrzeja Szelców, młodzież obdzieliła wszystkich zebranych.

Później na scenie prezentowały się korowody dożynekowe z gmin Baligród,

Cisna (w jej imieniu wystąpił zespół „Żukowanie”), Olszanica, Solina i Lesko. Ich wieńce trafiły do rąk wójtów i burmistrzów. Starosta leski otrzymał dożynekowego koguta, który został zrobiony przez dzieci z kółka plastycznego przy leskim Ognisku Pracy Pozaszkolnej. Z kolei korowody z Hoczwi, Łukawicy, Bezmiechowej, Jankowic i Średniej Wsi po występach podarowały przygotowane przez siebie wieńce lokalnym przedsiębiorcom. Prezentacje korowodów trwały... 6 godzin!

Na deser przed dożynekowymi gośćmi wystąpił kabaret „Miećka” z Frysztaka. A później wszyscy chętni do północy mogli się wyhulać na potańcówce, a właściwie to na dwóch potańcówkach.

a. z.

Odkrywanie innego oblicza

Bieszczady dla wielu odwiedzających je turystów to pasma dzikich gór z poloninami, nieliczne cerkwieki i piękne doliny oraz zapory z zalewami w Solinie i Myczkowcach. Przybysze nie zawsze chcą czy potrafią odkryć inne oblicze tego regionu – jego codzienność.



Fot. A. Górski

I właśnie odsłonięcie przynajmniej części tego „drugiego oblicza” Bieszczadów jest głównym celem październikowej wystawy w Ustrzyckim Domu Kultury „Bieszczady jakich nie znamy?”.

Zgromadzono na niej twory trzech mieszkank Bieszczadów, które swoją twórczością nawiązują do tradycji regionu. Każda z nich jest w swojej specjalności mistrzynią i każda z nich próbuje swoje umiejętności i zamiłowania przekazać innym.

Jadwiga Sauter z Lutowisk zajmuje się koronkami frywolitkowymi. Jej „znakiem firmowym” są bieszczadzkie łapacze snów, nawiązujące do dawnych wierzeń mieszkańców Bieszczadów i wykorzystujące motyw rozety karpackiej. Lucyna Zawadzka specjalizuje się w bibułkarstwie. Wyczarowuje z bibuły przepiękne kwiaty i motyle. Irena Trojnar jest natomiast koszykarką. W jej przypadku znakomitą opowieścią opanowaniu technik wikliniarskich towarzyszy ogromna wyobraźnia i zmysł estetyczny.

Wystawę rękodzieła uzupełniają wystawy fotograficzne. Zdjęcia autorstwa Bogdana Augustyna, Andrzeja Szczerbickiego, Jana Cipory, Tomasza Dembickiego i Andrzeja Górskiego, przedstawiają polskie, ukraińskie i słowackie Bieszczady.

h. t.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru: 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KRONIKA
POLICYJNA

Jerzy W. z Bandrowa (gmina Ustrzyki D.) 27 września zgłosił kradzież z korytarza budynku mieszkalnego dwóch pilarek spalinyzacji „Husqvarna” i „Stihl”. Wartość skradzionych pilarek oszacowano na 3000 zł.

W Kołonicach (gmina Baligród) 28 września kierujący awią Witold S. nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego najechał na zaparkowanego w niedozwolonym miejscu volkswagena transportera.

Patrol drogowy z leskiej KPP 28 września na ul. Bieszczadzkiej w Lesku zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Zdzisława P. W wydechnym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,94 promila alkoholu.

W Postolowie (gmina Lesko) 29 września z jadącego pod górę samochodu ciężarowego wysypały się na jezdnię kamienie. Kamienie spadły też na przód znajdującego się za ciężarówką nissana, którym kierował Krzysztof S. Wskutek tego doszło do uszkodzenia w nissanie przedniej szyby i pokrywy silnika.

Prowadząca fiata brava Marzena W. 30 września w Huzelach (gmina Lesko) nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją fiata uno, kierowanego przez Danutę W., w wyniku czego doszło do zderzenia aut.

Jadący motocyklem suzuki intruder Wojciech M. 30 września w Solinie na łuku drogi w prawo zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z audi, kierowanym przez Piotra W.

Nieustalony kierowca, jadący oplem astrą, 30 września w Nowosiólkach (gmina Baligród) wjechał do przydrożnego rowu, przewracając samochód na dach. Kierujący oddalił się z miejsca zdarzenia. Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

Hubert C. z Warszawy 1 października zgłosił usiłowanie kradzieży jego toyoty z parkingu Bieszczadzkiego Parku Narodowego w gminie Lutowska. Sprawca po rozbiciu szyby w tylnych drzwiach wszedł do samochodu i usiłował „na krótko” spiąć mechanizm zapłonowy auta. Jednak nie udało mu się w ten sposób uruchomić pojazdu. Uszkodzenia zostały wycenione na 2000 zł.

W Ropience (gmina Ustrzyki D.) 1 października patrol policyjny z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli fiata 126 p, którym kierował Arkadiusz G. W wydechnym przez niego powietrzu było 1,69 promila alkoholu.

Mieczysław I. 2 października powiadomił posterunek policji w Polańczyku (gmina Solina) o włamaniu do zaparkowanej w tej miejscowości koparki. Włamywacz po otwarciu drzwi do kabiny ukradł gaśnicę, sygnalizator świetlny, klucze do klódek oraz lusterko zewnętrzne. Suma strat została oszacowana na 400 zł.

Na ul. Unii Bereskiej w Lesku 2 października kierująca oplem zafira Joanna C. nie zachowała bezpiecznej odległości od poprzedzającego ją citroena, prowadzonego przez Elżbietę N., w wyniku czego doszło do zderzenia samochodów.

Jan K., mieszkaniec Ustrzyk D., 2 października zgłosił policji kradzież swia-

teł halogenowych z jego renaulta. Skradzione reflektory zostały wycenione na 640 zł.

Jadący fiatem uno Stanisław W. 3 października w Olszaniczy potrącił na przejściu dla pieszych Roberta J. Pieszego doznał złamania nogi i został przewieziony do szpitala w Lesku. Samochód zabezpieczono do badań.

Patrol Straży Granicznej z PSG w Stuposianach (gmina Lutowska) 3 października powiadomił policję o znalezieniu w Muczmem (gmina Lutowska) zwłok mężczyzny. Ustalono, że jest to ciało mieszkańca Lutowsk 31-letniego Lesława K. Przybyli na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził, że jego zgon nastąpił wskutek choroby.

W Ustianowej G. (gmina Ustrzyki D.) 3 października doszło do wypadku drogowego. Kierujący audi Piotr L. potrącił jadącego w tym samym kierunku na rowerze Kazimierza P. Wskutek potrącenia rowerzysty doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D.

Patrol policyjny z ustrzyckiej KPP 3 października w Równi (gmina Ustrzyki D.) zatrzymał do kontroli nissana. W ocenie policjantów kierujący nim Ryszard K. mógł być pod działaniem alkoholu. Kierowcy pobrano krew do badań.

W godzinach wieczornych 3 października w Myczkowie (gmina Solina) wybuchł pożar w niezamieszkałej od kilkunastu lat leśniczówce, należącej do Nadleśnictwa Lesko. Ogień strawił cały budynek. Przyczyną pożaru było, jak wynika ze wstępnych ustaleń, podpalenie lub zaproszenie ognia.

Ktoś 4 października włamał się do zajmowanych przez Elżbietę B. pomieszczeń po b. PGR przy ul. Stawowej w Lesku. Sprawca po wyjściu z zawieszonych drzwi wejściowych dostał się do wnętrza, skąd ukradł 11-kg butlę gazową i grilla łącznej wartości ok. 170 zł.

Jan K. z Ustrzyk D. 4 października zgłosił w miejscowej KPP kradzież 22 rur z terenów ogródków działkowych przy ul. Gombrowicza. Wartość skradzionego łupu oszacowano na 1500 zł.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 4 października w Olszaniczy zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Stanisława G. W wydechnym przez niego powietrzu było 1,04 promila alkoholu. Rowerzysta ów już wcześniej miał orzeczoną sądowo zakaz prowadzenia pojazdów.

Julian G. z Leska 5 października zgłosił zawiadomienie w miejscowej KPP, że Sławomir B. przywłaszczył sobie jego volkswagena passata wraz z dokumentami. Postępowanie w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

Ustrzycka KPP została 5 października powiadomiona o kradzieży przez nieznanego sprawcę dokumentów i pieniędzy z pokoju pielęgniarek szpitala w Ustrzykach D.

W Huzelach (gmina Lesko) 5 października ustalono, że Ewa M. od nieustalonego czasu dokonywała nielegalnego poboru energii elektrycznej. Przystępstwo to ujawniono podczas kontroli przeprowadzonej wspólnie przez policjantów i pra-

cowników Posterunku Energetycznego w Lesku.

W jednej z sal chorych leskiego szpitala 5 października jakiś złodziej ukradł 460 zł z portfela Józefy O.

Marian D. 6 października zgłosił w ustrzyckiej KPP kradzież grzejników żeliwnych z budynków leśnictwa w Równi. Skradzione grzejniki wyceniono na 2000 zł.

Również 6 października Piotr S. z Ustrzyk D. powiadomił miejscową KPP o kradzieży stalowych łap podpierających dźwig. Wartość skradzionych części została oszacowana na 1500 zł.

W Postolowie (gmina Lesko) 6 października na jezdnię wybiegł nagle koń, należący do Jerzego C. Koń spowodował uszkodzenie opla vectry, kierowanego przez Annę K.

Krzysztof G. 6 października w Olszaniczy nie zachował należytej ostrożności podczas pędzenia krowy, wskutek czego zwierzę wtargnęło nagle pod jadącego opla astrę.

W Hoczwi (gmina Lesko) 7 października Anna J., jadąc oplem astrą, nie zachowała należytej ostrożności i podczas zjeżdżania ze wzniesienia na łuku drogi w prawo straciła panowanie nad pojazdem, wjeżdżając do rowu. W wyniku zdarzenia kierująca autem oraz pasażerka Kamila T. doznały ogólnych potłuczeń.

Emil S. z Ustrzyk D. 7 października zgłosił w miejscowej KPP, że ktoś dokonał uszkodzenia jego fiata 126 zaparkowanego na parkingu przy ul. Rzecznej. Sprawca wybił szyby oraz zniszczył lusterka i wycieraczki. Spowodowane przez wandalę straty wynoszą 400 zł.

Patrol drogowy z leskiej KPP 7 października w Hoczwi (gmina Lesko) zatrzymał do kontroli kierującego fordem fiestą Piotra K. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,7 promila alkoholu.

W Zahoczewiu (gmina Baligród) 8 października patrol ruchu drogowego z leskiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Ryszarda S. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,48 promila alkoholu.

Przedstawiciel Ośrodka Wypoczynkowego „Olimp” w Ustrzykach D. 8 października powiadomił policję o kradzieży 325 m kabla, stanowiącego część instalacji sterującej wyciągiem narciarskim. Wartość skradzionego kabla została oszacowana na... 25000 zł.

Kierująca renaultem Małgorzata B. 9 października w Myczkowie (gmina Solina) nie ustąpiła na skrzyżowaniu pierwszeństwa przejazdu prowadzącemu fiata 125 p Grzegorzowi K., w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów.

Henryk S. ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Pionierska” w Ustrzykach D. zgłosił w miejscowej KPP kradzież 400 płytek chodnikowych wartości ok. 400 zł. Płytki były złożone przy ul. Gombrowicza.

Patrol policyjny z Rewiru Dzielnicowych w Lutowskich 10 października w Dwerniku (gmina Lutowska) zatrzymał do kontroli volkswagena transportera, którym kierował Bogdan K. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,36 promila alkoholu.

ŚMIERĆ W DRODZE

Podczas konwoju z policyjnej izby zatrzymań przy KPP w Sanoku do KPP w Lesku 2 października w policyjnym samochodzie służbowym zmarł nagle 57-letni Roman S.

Roman S., mieszkaniec Wańkowej był w wrześniu dwukrotnie zatrzymywany przez policję za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad niepełnosprawnym podopiecznym.

Po zatrzymaniu w sobotę 30 września Roman S. został przewieziony do izby zatrzymań KPP w Sanoku. W poniedziałek 2 października był przewożony z Sanoka do leskiej KPP, gdzie miał złożyć wyjaśnienia.

Kiedy konwojujący zatrzymanego policjanci po przyjeździe do leskiej KPP nakazali mu opuścić „więźniarkę”, mężczyzna osunął się z siedzenia. Podjęto akcję reanimacyjną. Wezwano też karetkę pogotowia. Jednak próby przywrócenia czynności życiowych nie przyniosły rezultatu. Na miejsce przybył prokurator rejonowy i lekarz biegły sądowy. Ciało przewieziono do prosektorium w Sanoku w celu przeprowadzenia sekcji, która pozwoli ustalić przyczyny zgonu Romana S.

Prokuratura Rejonowa w Lesku wszczęła postępowanie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci.

a. z.

Tajemniczy wypadek

W Kołonicach (gmina Baligród) 5 października nieustalony do chwili obecnej kierowca toyoty nie dostosował prędkości jazdy do warunków, wskutek czego stracił panowanie nad autem i wjechał do przydrożnego rowu, przewracając pojazd.

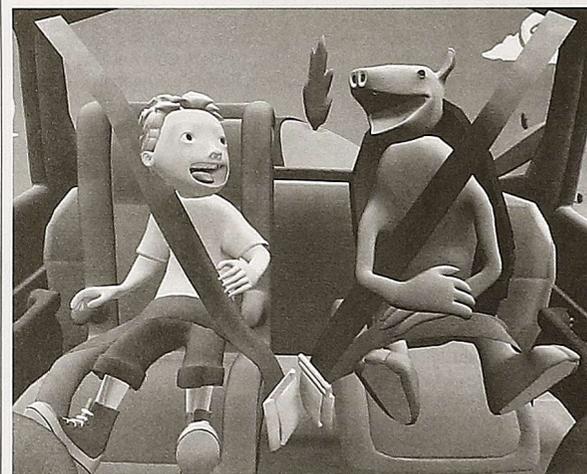
W wyniku wypadku obrażeń ciała w postaci złamania ręki i ogólnych potłuczeń doznał Jakub W. Natomiast Mariusz S., również jadący w toyocie, wyszedł z wypadku ze wstrząśnieniem mózgu i ogólnymi potłuczeniami. Obaj poszkodowani trafili do szpitala w Lesku.

Z poczynionych do tej pory ustaleń wynika, że w momencie dachowania w pojeździe znajdowało się czworo ludzi. Trwają czynności, mające na celu znalezienie dwóch pozostałych osób i ustalenie, kto kierował autem w chwili wypadku.

h. t.

Pancerniki w Bieszczadach

Od 11 do 16 października trwało największe nasilenie ogólnopolskiej kampanii „Klub pancernika - klika w fotelikach”. Podczas kampanii pojazdy prawidłowo przewożone dzieci otrzymywały od policjantów maskotki pancernika do zapinania na pasach bezpieczeństwa.



- W działania te byli zaangażowani wszyscy policjanci naszej komendy – informuje podinsp. Ryszarda Czerenkiewicz z ustrzyckiej KPP. – Chodziło o wykrywanie wykroczeń związanych z niestosowaniem pasów bezpieczeństwa przez kierowców i pasażerów samochodów. Głównym celem było jednak sprawdzenie, czy prawidłowo w czasie jazdy są zabezpieczone dzieci w różnym wieku.

Akcji policjantów prowadzonej na polskich drogach towarzyszyła kampania obejmująca telewizję, radio i prasę oraz 500 billboardów i 300 tysięcy gier edukacyjnych. Jej organizatorem był Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz we współpracy z Ministerstwem Edukacji, Policją oraz Fundacją Komunikacji Społecznej.

W ocenie bieszczadzkiej policjantów akcja „Klub pancernika...” to dobry pomysł. Jednak w przyszłości trzeba przygotować więcej maskotek, by wystarczyło ich dla wszystkich prawidłowo przewożonych dzieci.

a. z.

Akcja „Klub pancernika - klika w fotelikach” skierowana jest do dzieci w wieku od 4 do 12 lat oraz do ich rodziców. Stąd też równocześnie z medialną kampanią reklamową ruszył w szkołach podstawowych i w przedszkolach specjalny cykl zajęć lekcyjnych na temat bezpieczeństwa przewożenia dzieci w samochodach.

Te działania wspiera policja, która rozdaje dzieciom podróżującym w samochodach maskotkę - małego pancernika - bohatera kampanii występującego w animowanej reklamie telewizyjnej, na billboardach, plakatach, jest on też bohaterem gry edukacyjnej przeznaczonej dla dzieci.

Odblask chroni dzieci

Trwa ogólnopolska kampania informacyjno-edukacyjna „Świecę przykładem – jestem widoczny!” Jej organizatorem jest firma CPP Toruń-Pacific, producent płatków śniadaniowych „Nestlé”.

szym kraju „Prawem o ruchu drogowym” dzieci do lat 15, poruszające się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym, powinny nosić widoczne dla innych uczestników ruchu elementy odblaskowe.



Taki drobiazg może uratować życie

Celem dwumiesięcznej akcji, która potrwa do końca października, jest zwrócenie uwagi na bezpieczeństwo na drodze w warunkach ograniczonej widoczności i zmniejszenie zdarzeń drogowych z udziałem dzieci. Akcją patronuje Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Drogowego oraz Stowarzyszenie Droga i Bezpieczeństwo. Ideę akcji popiera także Komenda Główna Policji.

Zgodnie z obowiązującym w na-

Niestety, większość rodziców bądź nie zna tego przepisu bądź się do niego nie stosuje. Tymczasem odblaski są konieczne i sprawiają, że każdy pieszy jest widoczny z odległości kilkuset metrów. Bez tego elementu kierowca może zauważyć ciemną sylwetkę zaledwie kilka metrów przed pojazdem.

Firma CPP Toruń-Pacific - organizator kampanii - do 4 mln opakowań płatków „Nestlé” („Corn flakes”, „Gold flakes”, „Frutina”, „Cheerios wielobran-

zowy”) dołączyła wysokiej jakości odblaski. Produkty z odblaskami w ośmiu wzorach są wyraźnie oznaczone symbolem akcji. Odblaski zostały wyprodukowane zgodnie z unijną normą i pozytywnie ocenione przez Instytut Transportu Samochodowego. Łatwo można je przykleić do kurtki, plecaka, roweru lub wózka dziecięcego.

- Poza odblaskami przygotowaliśmy wiele atrakcji związanych z akcją - mówi Wojciech Sobieszak, prezes firmy CPP Toruń-Pacific. - Chcemy, by dzieci i dorośli poznawali zasady bezpieczeństwa na drodze w przystępny i przyjazny sposób. Z pewnością taka wiedza pomoże i kierowcom, i pieszym w bezpiecznym korzystaniu z dróg.

Wraz z początkiem akcji 1 września została uruchomiona strona internetowa. Pod adresem www.swiece-przykladem.pl można znaleźć wiele informacji oraz sprawdzić swoją wiedzę na temat przepisów dotyczących poruszania się na drodze oraz zachowania bezpieczeństwa.

W ramach akcji prowadzony jest konkurs rysunkowy dla dzieci w wieku 6-13 lat. Hasło konkursu jest takie samo jak całej kampanii: „Świecę przykładem – jestem widoczny!”. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 6 listopada br. Uroczystość oficjalnego ogłoszenia wyników oraz wręczenia nagród odbędzie się 18 listopada 2006 r. w centrum rozrywki Magic City w Warszawie.

W 2005 r. miało miejsce 5876 wypadków drogowych, w których uczestniczyły dzieci w wieku do 14 lat. W zdarzeniach tych poniosło śmierć 173 dzieci, zaś 6091 zostało rannych.

Ofiarami wypadków są w 66% dzieci w wieku 7-14 lat, czyli uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych. Są to głównie piesi (48%) i rowerzyści (19%). Najczęściej do wypadków drogowych z udziałem dzieci dochodzi pomiędzy godz. 13:00 a 18:00.

Wieniec orłętom

Bieszczadzkie Koło nr 6 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego w Ustrzykach Dolnych zorganizowało wycieczkę turystyczno-historyczną dla członków koła oraz ich rodzin do Lwowa.



W wycieczce uczestniczyli również funkcjonariusze Straży Granicznej oraz ich rodziny z Placówek SG w Krościenku i Czarnej Górze, z którymi koło ma podpisane porozumienie o współpracy i udzielaniu pomocy w zadaniach statutowych koła.

W dość szybkim tempie uczestnicy wycieczki zwiedzili najważniejsze lwowskie zabytki. Bardzo dużym przeżyciem dla wszystkich był pobyt na Cmentarzu Łyczakowskim. Delegacja koła złożyła wieniec pod pomnikiem Orłąt Lwowskich.

a. m.

Pałił się dom w Krościenku

W piątek 13 października niedługo po północy doszło do pożaru drewnianego budynku mieszkalnego w podustrzyckim Krościenku. Spowodowane pożarem straty, poniesione przez właściciela domu Bolesława M., oszacowano na 30 tys. zł.

Do powiatowego stanowiska kierowania KP PSP w Ustrzykach D. in-

formacja o pożarze dotarła o godz. 1.36. Do Krościenka skierowano dwie sekcje strażaków zawodowych z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Ustrzykach D. Na miejsce przybyli też strażacy ochotnicy z OSP Krościenko.

- Podano trzy prądy wody w naturę - informuje mł. bryg. Zygmunt Fuksa z ustrzyckiej KP PSP. - Po zabicu płomienia strażacy przystąpili do wynoszenia sprzętów z budynku i do dogaszania ognia.

Działania strażaków trwały 3 godz. 33 min. Ogień wyrządził straty w wysokości ok. 30 tys. zł. Udało się uratować mienie wartości 40 tys. zł.

a. z.

Pożar w Muczmem

Do ustrzyckiej KP PSP 8 października o godz. 21.47 dotarło zawiadomienie o pożarze w Muczmem (gmina Lutowska). Pałił się drewniany domek letniskowy, należący do Anny P.

Z ustrzyckiej KP PSP do Muczmem ruszyły dwie sekcje strażaków. W akcji gaśniczej brali też udział strażacy ochotnicy z OSP Lutowska i OSP Czarna.

Po przyjeździe strażaków na miejsce okazało się, że ogień szaleje głównie na piętrze domku letniskowego. Zanim strażacy ugasiли pożar, spaliła się konstrukcja dachu i ogień spowodował też znaczne uszkodzenia na piętrze.

Z wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobnie przyczyną pożaru była nieszczelność przewodu kominowego.

Straty zostały oszacowane na 20 tys. zł. Wartość uratowanego mienia oszacowano na 15 tys. zł.

h. t.

Woda oddała ciało żeglarza

Policja ustala tożsamość mężczyzny, którego ciało 5 października znalazł jeden z ratowników Bieszczadzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zwioki dryfowały na powierzchni wód Zalewu Solińskiego. Wstępne ustalenia wskazują, że jest to ciało zaginionego w sierpniu mieszkańca Rzeszowa Grzegorza W.

Przypomnijmy, że 22 sierpnia jeden z żeglarzy, pływających po Zalewie Solińskim, znalazł w rejonie zatoki Baranie Rogi łódź żaglowo-kabinową RZ-128. Zagłówa z rozwiniętym żaglem znajdowała się pobliżu brzegu i masztem była zacementowana o drzewo. Na jej pokładzie nie było nikogo.

W łodzi znaleziono m.in. pieniądze, telefon komórkowy i dokumenty należące do 51-letniego Grzegorza W. W Polańczyku odnaleziono też będący jego własnością samochód. Ustalono, że dzień wcześniej rzeszowski żeglarz wypłynął swoim niedawno zakupionym jachtem z Chrewtu i zaginął.

Prowadzone przez policjantów z KPP Ustrzyki D., KPP Lesko oraz sekcji konnej i prewencji na wodach KWP Rzeszów z s. w Myczkowie, a także członków BWOPR-u poszukiwania zaginionego żeglarza nie dały rezultatu. Również bezowocnie zakończyły się poszukiwania prowadzone na własną rękę przez bliskich zaginionego.

Dopiero półtora miesiąca po zaginięciu woda oddała żeglarza. Podczas oględzin zewnętrznych lekarz nie stwierdził żadnych obrażeń. Wszystko wskazuje na to, że przyczyną jego śmierci było utonięcie. Ostatecznie przyczyna zgonu zostanie ustalona po poddaniu zwłok badaniom z zakresu medycyny sądowej.

h. t.

Śmiertelny postrzał z wiatrówki

Ustrzycka KPP 2 października została powiadomiona o nagłym zgonie Jana D. ze Stańkowej (gmina Ustrzyki D.).

W wyniku przeprowadzonych przez policjantów czynności ustalono, że 46-letni Jan D. podczas nieobecności domowników postrzelil się z wiatrówki. Strzał okazał się śmiertelny. Pocisk trafił męczyznę w lewą skroń i spowodował jego zgon.

Przeprowadzone oględziny zwłok nie wykazały, iż zdarzenie to nastąpiło na skutek współdziałania osób trzech.

h. t.

Szcście od Bozi

Kierowca autokaru „Renault” 28 września jechał z Bydgoszczy do Jaworu. Miał stamądz zabrać kończących pobyt w Bieszczadach czasowiczów i odwiedzić ich do domów.

Bydgoszczanin nie znał dokładnie drogi do ośrodka wypoczynkowego w Jaworze. Zatrzymał autobus na jednym z wzniesień w Ustianowej, by zapytać kogoś, jak tam dojechać. Kiedy zajęty był rozmową, nagle autokar ruszył i zaczął się coraz szybciej toczyć po drodze. Przejechał na przeciwległy pas ruchu i po pewnym czasie uderzył w barierę ochronną. Na szczęście nie wyłamał jej, tylko ocierając się o nią, wyhamował i zawiś nad kilkumetrowym nasypem.

- Szcście od Bozi, że w tym czasie nic drogą nie jechało i nie doszło do kraksy - mówi jeden ze świadków zdarzenia. - Gdyby z przeciwnej strony jechało jakieś auto, byłoby nieszczęście.

Na miejsce dojechał samochód strażacki z ustrzyckiej KP PSP. Za pomocą wyciągarki strażacy ściągnęli autokar z bariery i odholowali go w bezpieczne miejsce. Po oględzinach i sprawdzeniu wszystkich układów okazało się, że autobus jest sprawny. Były tylko problemy z otwieraniem uszkodzonych drzwi. Kierowca pojechał autokarem do ustrzyckiej bazy PKS, by usunąć uszkodzenia.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górniką”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Ogłoszenie

Informuję, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami zostanie podany do publicznej wiadomości wykaz gruntu przeznaczony do dzierżawy.

Wykaz obejmuje część działki nr 1369/3 o powierzchni 20 m² położonej w Ustrzykach D. do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

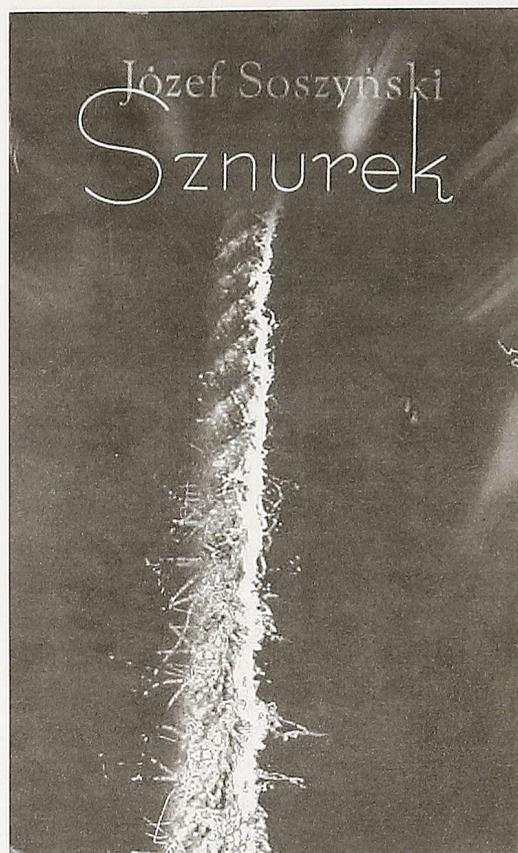
Wykaz zostanie wywieszony na okres trzech tygodni, tj. od 20 października 2006 r. do 10 listopada 2006 r.

**Z up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Gdybym był pisarzem...



Z książką, którą chcę czytelnikom polecić, jest mały kłopot. Ukazała się jedynie w czterdziestu egzemplarzach. Historia jej wydania jest także dość niezwykła. W dodatku autor zarzeka się, że nie jest pisarzem, a swoje opowiadania napisał dla zwykłych ludzi, nie dla krytyków literackich. Dlatego po zbiór „Sznurek” Józefa Soszyńskiego sięgnęłam z ciekawością i wiem już, że nie wszystkim zapewnieniem autora należy wierzyć.

Józef Soszyński to artysta (nie ma to brzmieć pompatycznie), absolwent PWSSP we Wrocławiu, osobowość wyrazista, o artystycznej duszy i poetyckim widzeniu świata. A poza tym człowiek z krwi i kości. Sam pisze o sobie wcale nie laurkowo. W otwierającym zbiór opowiadaniu „Piórko” czytamy: „Dzień dobry. Najtrudniej jest zacząć. Gdybym był pisarzem, nie byłoby z tym problemu, zapewne, a ja tymczasem jestem zupełnie zwyczajny, małorolny z Dwernika w Bieszczadach, Józef Soszyński, lat 64, umysłowo nieco ociężały, zaniedbany intelektualnie i nigdy bym się nie podjął spisanja tej relacji, gdyby nie nacisk ze strony rodziny.” Wiele w tej deklaracji skromności i pokory, znamienych zresztą dla całej

książki. Autor-narrator (a często i bohater opowiadań równocześnie) ma świadomość swojej mizerności wobec żywiołu, Natury, Boga, sztuki. Niekiedy jednak przepraszające gesty i zwroty do czytelnika, że dalej będzie ciekawiej, bardziej niezwykle, trąca kołki i nieco drażnią.

Zbiór tworzy osiem opowiadań: „Piórko”, „Dziesięciogroszówka”, „Obrączka”, „Sznurek”, „Adres”, „Kareta złota”, „Cud-dziewczyna. Tryptyk rowerowy” („Bliźniak”, „Teżca”, „Cud-dziewczyna” i „Posłowie dla Cud-dziewczyny”) i wreszcie „Fletnia galilejska”. Przyjęta na początku tomu konwencja listu do czytelnika z czasem się rozluźnia. Jednak autor nie rezygnuje z rozmowy z czytającym, chce być mu bliski i autentyczny. Wszystko, o czym opowiada, to wspomnienia przeżytych zdarzeń, poznanych ludzi, zasłyszanych historii. I nawet „Kareta złota” jest „oparta, a jakże, na wydarzeniach autentycznych, ale też na tyle zmyślona, pocyganiona i poprzejnaczana, że chyba nikt mnie nie oskarży o znieważenie”. Autor wielokrotnie zapewnia, że opisane sytuacje wydarzyły się naprawdę. Tytułową dziesięciogroszówkę może pokazać, nosi ją zawsze przy sobie, a „logromiasta mogiła” z „Cud-dziewczyny” wciąż powinna być widoczna w podanym miejscu.

Często opowieść zatrzymuje się na jakiejś postaci, oświetla na chwilę jej twarz, charakter i przygodę. Jednak w dużej części mamy tu do czynienia z zapisem autobiograficznym. Począwszy od dzieciństwa w Nisku, poprzez młodość we Wrocławiu i w drodze na rowerze, aż do czasów dzisiejszych w Bieszczadach - do sytuacji piszącego owe wspomnienia. Zatem wydawałoby się, że nic prostszego jak napisać taką książkę. Trzeba tylko spełnić trzy warunki. Po pierwsze, trzeba mieć za sobą takie życie. Po drugie, trzeba mieć szczęście, że ocaliło się tyle wspomnień. I po trzecie, trzeba mieć upór i talent, żeby umieć je wszystkie zebrać, poukładać i opowiedzieć.

Opowiadania „Sznurek” to znakomita lektura. Czyta się je lekko, jednym tchem. W sumie mówią o sprawach zwyczajnych, na pozór nieważnych, lecz zasługą autora jest, że pod jego piórem stają się niezwykle, zadziwiające. Zresztą nie można oprzeć się wrażeniu, że całość powstała z jakiegoś wielkiego zadziwienia życiem, z jakiejś dziecięcej fascynacji światem.

Miejmy zatem nadzieję, że wydawcy się opamiętają i „Sznurek” Józefa Soszyńskiego wkrótce pojawi się w księgarniach. Nawiasem mówiąc, tyle na tych półkach grafomanii. A „Sznurek” z pewnością do niej nie należy.

podolanka

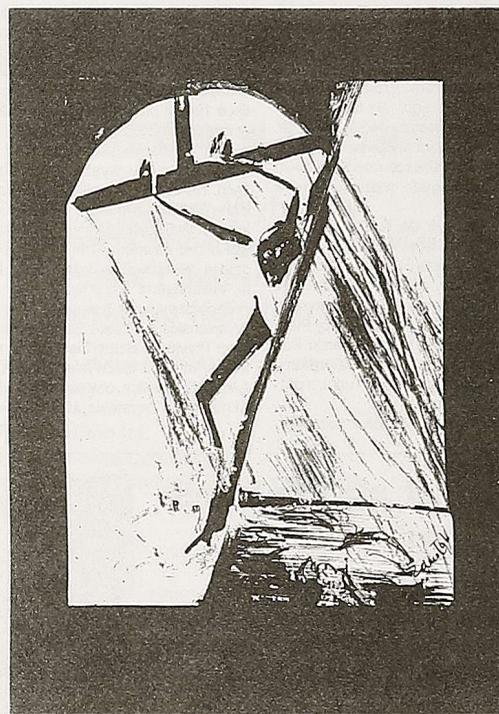
Józef Soszyński, *Sznurek*, Poznań 2006Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

Starym Bieszczadnikiem

Szli przed nami
i pod słońce, i pod wiatr,
z dziurawego buta często
wylewając błoto.
Czasem szpetnie
przeklinając los,
za bogactwo mając tylko
buków ziłto.

Szli przed nami
i przez łąkę, i przez las,
wyskubując z palców
kolce po jeżynach.
Został po nich
jeszcze ciepły ślad,
choć wiatr popiół z ognisk
rozwiął po dolinach.

7.09.2006



Z. Zamoljko

Znak człowieka - ślad człowieka



Fot. Marian Kraczkowski

W poniedziałek, 16 października, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku, odbył się wernisaż wystawy „Ślad człowieka - znak człowieka” Sanockiego Klubu Fotografików.

Na wystawie swoje prace prezentują: Władysław Szulc, Wacław Koziol, Dorota Stafij, Marian Kraczkowski, Arkadiusz Kowski, Maria Kępa, Lucyna Żak, Paweł Strzelecki, Robert Ziobro, Iwona Niezgoda i Łukasz Władysław.

Wystawę można oglądać do 3 listopada w godzinach pracy biblioteki.

A może by tak do kina?

20.	10.19.00	Sexipistols (komedia; USA; od 15 l.)	11,00 zł
22.	10.19.00	Biała Masajka (dramat; Niemcy; od 15 l.)	11,00 zł
27.	10.19.00	Kumple na zabój (cz. komedia; USA; od 15 l.)	11,00 zł
29.	10.18.00	Auta (animowany; USA; b. o.)	11,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

Trzy Kulture w Heritage Award

Ekomuzeum „Trzy Kulture” z Lutowisk zostało nominowane do prestiżowej środkowoeuropejskiej nagrody Heritage Award. Nagroda ma na celu wyróżnienie lokalnych inicjatyw, które pokazują, jak łączyć ochronę przyrody z zachowaniem dziedzictwa kulturowego i lokalnej tożsamości.

W tym roku Fundacja „Partnerstwo dla Środowiska”, będąca członkiem środkowoeuropejskiego konsorcjum „Environmental Partnership”, zaprosiła do konkursu wybrane inicjatywy ekomuzealne i pokrewne, realizowane przez grupy partnerskie.

Zgłaszane do konkursu przedsięwzięcia są inicjatywami oddolnymi i wykonywanymi przez społeczności lokalne w ramach grupy partnerskiej. Mają łączyć ochronę dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, zapewniając jednocześnie długotrwały proces ochrony i zrównoważone wykorzystanie dziedzictwa do lokalnego rozwoju. Szczególnie cenione są te pomysły, które odznaczają się oryginalnością, nowatorstwem i mają charakter modelowy, przez co mogą być niejako powielane w innym regionie czy nawet w innym kraju. Kolejnym pożądanym ich walorem jest pobudzanie i wzmacnianie partnerstwa różnych grup społecznych, m.in. mieszkańców, instytucji, organizacji pozarządowych, samorządów, biznesu.

Wśród nominowanych - oprócz „Trzech Kultur” z Lutowisk - znalazły się jeszcze cztery inne ekomuzea (Babia Góra, Ziemi Bocheńskiej, Cysterskie w



M. Leszczyński

Lubiążu, Wrzosowej Krainy) oraz skansen leśnej kolejki wąskotorowej w Puszczy Kozińskiej.

Konkurs - jak co roku - przeprowadzany jest na dwóch poziomach: krajowym i środkowoeuropejskim. W wyniku eliminacji krajowych wybrana zostanie jedna inicjatywa, która

będzie jednocześnie polskim kandydatem do nagrody środkowoeuropejskiej.

O główną nagrodę w konkursie środkowoeuropejskim ubiegają się inicjatywy z Polski, Słowacji, Republiki Czeskiej, Węgier i Rumunii.

M. L.

Ciągle wracam do Ustrzyk

c.d. ze s. 1



Rysunki i obrazy E. Wanieka są już w ustrzyckiej bibliotece. Będzie je można oglądać od 20 października. Fot. T. Szewczyk

Jest także wśród przygotowanych na ustrzycką wystawę obrazów „Wspomnienie z dzieciństwa”. Przedstawia chłopca biegnącego bez troski brzegiem Strwiąża. Za rzeką widać zбочce Laworty ze stojącym na nim (także dzisiaj) krzyżem. Profesor namalował ten obraz, mając... 91 lat.

- Ustrzyki są bardzo ważne dla mnie. Ciągle tam wracam myślami. Tam przeżyłem najszczęśliwsze chwile w życiu i największe tragedie rodzinne - mówi E. Waniek.

Z Ustrzyk do Krakowa

E. Waniek w latach 20. i 30. ub. w. studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego profesorami byli m.in. Teodor Axentowicz, Władysław Jaroński, Fryderyk Pautsch, Ignacy Pięnkowski, Karol Frycz i Jan Wojnarski. Pod kierunkiem Józefa Mehoffera wykonywał polichromię kościoła w Turku, a później w Biechanowie.

Do Krakowa E. Waniek z żoną Wła-

dysławą i dwuletnim synem Markiem przyjeżdża na stałe w 1945 r. „Z kartą ewakuacyjną o numerze 35/5, jako dowodem, że za zezwoleniem Głównego Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Narodowego dla ewakuacji z terytorium Ukrainy SRR” ewakuuje się tam 12 lipca 1945 r. po znalezieniu się Ustrzyk w granicach ZSRR.

Prof. E. Waniek skończy 100 lat w 8 dni po otwarciu wystawy w Ustrzykach. Na 28 października jest zaplanowana jubileuszowa msza święta w jego intencji. W Bazylice Mariackiej w Krakowie przed ołtarzem Wita Stwosza będzie ją celebrował ks. infułat Jerzy Bryła, duszpasterz artystów.

Tego samego dnia w południe w Sali Wyspiańskiego Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, miejscu niezwykle ważnym nie tylko dla krakowian, otwarta zostanie jego „krakowska” wystawa jubileuszowa.

T. Szewczyk

Eugeniusz Stefan Waniek

- ur. 28 października 1906 r. w Ustrzykach Dolnych; honorowy profesor Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, honorowy obywatel miasta Ustrzyki Dolne. Odniesiony Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski nadany przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.



Jest fenomenem żywotności i pracowitości, świadomym współtwórcą kilku epok: od modernizmu poprzez kubizm, formizm, realizm. Doszedł do zindywidualizowanego wyrazu interpretacji otaczającego świata. W swych pracach odwołuje się do własnej symboliki przedstawienia narodowej tradycji, wojny i przesiedleń, a także własnej kondycji malarskiego żywota, gdzie skromność etycznej postawy zyskiwała i zyskuje mu powszechny szacunek i poważanie. Obchodzi w tym roku 100-lecie urodzin.

Teraz my!

Grupa młodzieży harcerskiej pod nazwą Grupa Nieformalna przy Komendzie Hufca Bieszczadzkiego ZHP w Lesku opracowała projekt „Teraz my - z młodymi warto”. Otrzymała nań dofinansowanie z Programu „Młodzież” z Akcji 3-Inicjatyw Grupowe. W skład grupy wchodzi młodzi instruktorzy oraz harcerze z drużyn wędrowniczych.

W ramach projektu „Teraz my - z młodymi warto” młodzież, która jest zaangażowana w pracę wolontariacką w ZHP, PTSM-ie i innych bieszczadzkich stowarzyszeniach, utworzy przy Komendzie Hufca w Lesku Młodzieżowe Centrum Wolontariatu.

Zadaniem MCW będzie m.in. organizacja i promocja projektu wśród młodzieży, utworzenie rady młodzieżowej, wspieranie inicjatyw lokalnych, przeprowadzenie kampanii „1% dla ZHP”, umożliwienie w centrum odbywania stażów absolwenckich, a także wspie-

rania przedsięwzięć KH ZHP w Lesku. Grupa nieformalna zaangażuje się także w organizację Jesiennego Zlotu Hufca oraz XV Finał WOŚP.

W czasie dyżurów wolontariusze będą udzielać korepetycji dzieciom ze słabymi wynikami w nauce, organizować rozgrywki sportowe i inne imprezy. Przeprowadzi się szkolenie członków grupy nieformalnej i dokona się ich przydziału do zespołów merytorycznych. Ponadto spośród wszystkich uczestników wytypuje się koordynatorów dla konkretnych przedsięwzięć, wynikających z projektu.

- W projekt zostaną zaangażowane te osoby, które zgłoszą się do naszego centrum i zechcą skorzystać z naszej pomocy - mówi koordynator projektu Sebastian Krawiec, drużynowy 29 BDH im. Szarych Szeregów w Uhercach Mineralnych. - Przedstawimy im naszą ofertę i zaproponujemy odbycie stażu absolwenckiego lub wzięcie udziału jako wolontariusze w przedsięwzięciu lokalnym.

S. K.

Z LOTU SĘPA

Ustrzyki Dolne. Małe, niespełna 11 tysięcy mieszkańców liczące miasteczko na krańcu Rzeczypospolitej. Geograficznie chyba najdalej na południowy-wschód położony większy ośrodek miejski naszego kraju, najbardziej oddalony od Warszawy i jej „wielkoświatowego życia”.

Z Warszawy nie widać

Z Warszawy jakikolwiek problemów Ustrzyk nie widać. Tak samo jak z okien pewnego rządowego gmachu położonego przy ul. Miodowej w Warszawie nie widać problemów i dramatów ludzi, dla których praca w ustrzyckim szpitalu stanowi źródło utrzymania ich rodzin.

Zupełnie nie widać też problemów (jakże blahych z warszawskiej perspektywy), jakie mieć będą mieszkańcy nie tylko bieszczadzkiego powiatu, gdy ustrzycki szpital padnie definitywnie. No, może nie tyle padnie, ile zostanie przejęty przez kilku bystrych biznesmenów wspieranych przez zewnętrzny lewar finansowo-organizacyjny. A wtedy z kieszeni „zwykłych” obywateli, gdy ich już los przyniesie do skorzystania z usług sprywatyzowanego już w owym czasie przez upadłość i likwidację szpitala, posypie się jak z rozdartej poduszki finansowe pierze.

Zeby jasność do końca zachować, absolutnie nie mam pretensji do owych bystrych przedsiębiorców. Jak się kroi okazja, to grzechem byłoby z niej nie skorzystać i samemu porządnie przy tym nie zarobić, na tym w końcu polegają interesy, że się nadarzająca okazja w lot chwytają. Kto pierwszy, ten lepszy. Na tym kapitalizm polega.

W szpicy przemian

Jestem też pełen uznania dla kilku osób, które z podziwu godną konsekwencją od paru lat robią, co mogą, aby ustrzycki szpital pograżyć finansowo i organizacyjnie jak najgłębiej. Rozumiem ich. W końcu w całym świecie nie ma zbyt wielu łakomych państwowych czy też samorządowych kasków, na których przejęciu można by w miarę stabilnie zbudować

własną i swoich dzieci finansową i społeczną przyszłość.

Ci ludzie budzą we mnie także uznanie czymś innym. Ich działania świadczą też, że jakże krzywdząca jest powszechna w Polsce opinia o naszym regionie jako zacofanym cywilizacyjnie i mentalnie. Swymi działaniami ludzie ci łamią te oceniane opinie i dają przykład, że nasz region jest w szpicy dynamicznych przemian własnościowych, jakie powoli acz systematycznie ogarniają zdychającą od wielu lat publiczną służbę zdrowia.

Jakże krzywdząca są też opinie o nieudolności czy niekompetencji bezpośrednich realizatorów tych wykraczających poza krótki horyzont czasowy ambitnych zamierzeń.

Przejrzałem na oczy

Otwarcie przyznaję, że sam niejednokrotnie z pełną nieodpowiedzialnością publicznie głosiłem te uwłaczające i dalekie od prawdy, a obrażające tych dzielnych i pracowitych ludzi opinie. Obecnie biję się w piersi, bom przejrzał na oczy i w końcu doceniłem te mrówczą, nieustępliwą pracę, jaką wbrew większości nic nie rozumiejących pracowników szpitala, oskarżani i pomawiani, ale nie poddający się nagonce ludzie ci dzień w dzień w znojmym trudzie realizują.

Ponieważ jeszcze publiczna dziś, a jutro sprywatyzowana już służba zdrowia czerpać będzie środki finansowe z dwóch pewnych źródeł (z obowiązkowych składek na ubezpieczenie zdrowotne płaconych przez „zwykłych obywateli” za pośrednictwem budżetu państwa i także dodatkowo z kieszeni tychże samych „zwykłych obywateli” opłat za „świadczenia ponadstandardowe”), interes jest pewny jak mało który w dzisiejszych trudnych czasach.

Już krąży

Tylko skąd właściwie taki mało budujący tytuł? Z realizmu, drodzy czytelnicy, z płaskiego realizmu.

Jakby nie patrzeć, szpital jest największym w całej okolicy łupem. A gdy pada zwierzę tak duże, z całej okolicy zlatują się wysoko szybujące i wszystko widzące sępy, aby jako pierwsze wziąć udział w uczcie. One już krążą...

Marek Wojski

Cóż jest piękniejszego nad wysokie drzewa?

Od kilku lat 10 października w Polsce obchodzony jest Dzień Drzewa. Imprezy związane z tym świętem współorganizują szkoły, stowarzyszenia i nadleśnictwa z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Kilka szkół z terenu Nadleśnictwa Baligród zapowiedziało w tym dniu sadzenie drzew ozdobnych w obrębie swoich obiektów. Nadleśnictwo Baligród zapewni sadzonki i fachowy nadzór wraz z instruktażem i prelekcją na temat drzew.

Z kolei Nadleśnictwo Lutowska w współpracy z zespołami szkół w Lutowskach i w Czarnej przygotowuje konkursy wiedzy o drzewach. Uczniowie bieszczadzkich podstawówek i gimnazjów przygotowują zielniki i uczą się rozpoznawać rodzime gatunki drzew po wyglądzie liści, kory, drewna i paków.

- To oczywiście, że w organizacji tego święta nie może zabraknąć leśników - mówi Jan Kraczek, dyrektor RDLP w Krośnie. - Szkoły zgłaszają się do nas, widząc w nas naturalnych sprzymierzeńców tej idei, kierują do nas prośby o patronat i pomoc w przygotowaniu różnego rodzaju spotkań, sadzenia drzew, wycieczek do lasu. W tym roku będziemy gościć również szkoły spoza regionu. Uczniowie z Nowego Sącza przyjadą podziwiać najgrubsze drzewa na Podkarpaciu.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie



Jesion w Wetlinie

Fot. E. Marszałek

Dzień Drzewa (Arbor Day) wymyślił w 1872 r. w USA znawca i miłośnik przyrody Juliusz Morton, kierując się powiedzeniem, że „inne święta służą jedynie przypomnieniu, dzień drzewa wskazuje zaś na przyszłość”. Idea ta spotkała się z szerokim odzewem. Już w 1872 r. na apel Mortona posadzono w USA ponad milion drzew. Od 1892 r. w Stanach Zjednoczonych obchodzi się Dzień Drzewa w drugą środę kwietnia. Do Europy idea trafiła w 1951 r. Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO) postanowiła, że we wszystkich krajach członkowskich obchodzony będzie każdego roku Światowy Dzień Drzewa. W akcjach sadzenia drzew uczestniczą znani ludzie, a także młodzież i dzieci.

W lasach bieszczadzkich znaleźć można co najmniej kilka imponujących swymi rozmiarami drzew. Jodła pospolita w Pszczelinach (Nadleśnictwo Stuposiany) - rekordzistka Polski - ma 517 cm obwodu i 161 cm średnicy pnia w pierśnicy (tj. na wys. 130 cm od ziemi). Z kolei jesion z Wetliny (603 cm obwodu) jest trzecim drzewem tego gatunku w Polsce. Cztery co do wielkości w naszym kraju jawor rośnie w Nadleśnictwie Baligród i liczy sobie „w pasie” 510 cm. Tam też rośnie najgrubszy w regionie grab (373 cm obwodu). Na terenie Nadleśnictwa Wetlina rośnie jabłoń, która ma w obwodzie 273 cm. W Jaworcu w tym samym nadleśnictwie znajduje się grusza, której obwód liczy 295 cm.

„Delfin” zaprasza

Międzyszkolna Kryta Pływalnia „Delfin” zaprasza wszystkich chętnych do udziału w Otwartych Mistrzostwach Ustrzyk Dolnych w Pływaniu. Zawody odbędą się w sobotę - 21 października 2006 r.

Program zawodów:

- Godz. 8:00 - 10:00 - przyjmowanie zgłoszeń
- Godz. 10:15 - uroczyste otwarcie
- Godz. 10:30 - zjazd rurą na czas
- Godz. 11:00 - 14:00 - zawody pływaków
- Godz. 14:00 - 14:30 - ceremonia zakończenia

Zawody zostaną rozegrane w następujących kategoriach wiekowych:

- a) do 15 lat (chłopcy i dziewczęta) - szkoły podstawowe i gimnazjum
- b) 15 - 19 lat (chłopcy i dziewczęta) - szkoły średnie i zawodowe
- c) powyżej 19 lat (kobiety i mężczyźni)

Drogi Wyborco

Kolejny raz stajemy przed możliwością wyboru naszych przedstawicieli do samorządów lokalnych, i po raz kolejny przedstawiamy państwu naszą ofertę programową i personalną.

Dostrzegamy pozytywne zmiany, które dokonały się w naszym środowisku, widzimy też jednak, że wiele, zupełnie podstawowych i najżywniejszych problemów miasta i powiatu pozostaje do rozwiązania.

- Poszerzenie rynku pracy i zahamowanie odpływu mieszkańców. Według danych zaprezentowanych na jednej z sesji powiatu miasto w ostatnich latach opuściło około 1000 mieszkańców. Jeśli to jest prawda, to jest to ubytek katastrofalny.

- Zahamowanie odpływu ludzi młodych i wykształconych. W ostatnich latach liczba młodych ludzi po studiach, która znalazła pracę w Ustrzykach i postanowiła związać z nimi swoją przyszłość jest zaskakująco niska.

- Częsta praktyka, iż miejsca pracy w instytucjach publicznych można otrzymać dzięki koneksjom i znajomościom, a nie własnym umiejętnościom. Wyklucza to zupełnie dużą część społeczności od możliwości znalezienia zatrudnienia i zmusza do wyjazdu z miasta.

- Niepewna przyszłość największych zakładów pracy, jak na przykład ustrzyckiego szpitala. Zaraz po wyborach tworzona będzie ministerialna sieć szpitali i nie zostanie się w niej redukuje niemal do zera możliwości funkcjonowania.

Dalsza modernizacja sieci dróg, poprawa infrastruktury komunalnej, przykłady można mnożyć. Dlatego

- zwracamy się do Państwa, abyście wzięli czynny udział w wyborach, nie głosując pozbawiając się zupełnie wpływu na to co dzieje się w mieście i powiecie,

- zwracamy się do Państwa, abyście poparli naszych kandydatów i nasz program.

Weźmy nasze sprawy we własne ręce, bo przecież tutaj jest nasze miejsce, bo przecież to jest nasz kraj.



Ryszard Urban kandydat na burmistrza



Mam 43 lata. Urodziłem się w Ustrzykach Dolnych. Jestem żonaty, mam pięcioro dzieci. W 1983 roku ukończyłem Technikum Drogowo-Geodezyjne w Jarosławiu. Absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie na kierunku geografia zostałem w 1995 roku. Następnie kilkanaście lat mojej pracy zawodowej zajęła mi praca nauczyciela-wychowawcy młodzieży w szkołach w Bandrowie, Czarnej i Ustrzykach Dolnych.

Od 1999 roku, kiedy to zostałem dyrektorem Domu Pomocy Społecznej w Moczarach zawodowo związałem się z pomocą społeczną. W 2000 roku ukończyłem studia podyplomowe z Organizacji Pomocy Społecznej w Rzeszowie. Na początku 2001 roku zostałem zwolniony z pracy w DPS i pomimo wygranych spraw w Sądzie Pracy w Sanoku i Krośnie znalazłem się przez kilka miesięcy na bezrobociu. W listopadzie 2001 r. rozpocząłem tworzenie Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych jako ośrodka wsparcia dla osób niepełnosprawnych, w którym do dnia dzisiejszego pracuję jako kierownik.

Od kilku lat mocno zaangażowany jestem w proces równouprawnienia osób niepełnosprawnych w życiu społecznym. W tym celu zorganizowałem wiele imprez o charakterze kulturalnym, społecznym i sportowym rangi wojewódzkiej i międzynarodowej mających na celu integrację osób niepełnosprawnych ze środowiskiem. Od czterech lat jestem członkiem Powiatowej Rady Społecznej do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

W 2003 roku otrzymałem wyróżnienie Wojewody Podkarpackiego za wzorowe wykonywanie obowiązków i osobiste zaangażowanie i wkład pracy jaki wniosłem w realizację zadań pomocy społecznej.

W swoim życiu wiele czasu poświęcam na pracę społeczną. W 1998 roku z woli wyborców otrzymałem mandat do Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, w której przyczyniłem się znacząco do powstania Komisji ds. Rodziny, której w latach 2001-2002 przewodniczyłem. Byłem członkiem Rady Nadzorczej Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Obecnie jestem członkiem Zarządu Wojewódzkiego Podkarpackiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” oraz v-ce prezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy.

Od wielu lat wraz z małżonką należymy do katolickiego ruchu „Domowego Kościoła”

Wszystko co do tej pory w swoim życiu robiłem, co udało mi się osiągnąć wiąże się ściśle z systemem wartości jaki ukształtował się we mnie w wyniku procesu wychowania. Na jego obecny kształt miały olbrzymi wpływ moja mama, rodzina, katecheci, nauczyciele i wychowawcy, którym za ich trud składam podziękowanie. Duży wpływ miało też lokalne środowisko ustrzyckie, w którym przyszło mi żyć.

Głównym fundamentem i stabilizatorem systemu jest wiara chrześcijańska i wynikająca z niej nauka społeczna Kościoła. System ten był, jest i będzie inspiracją dla moich dalszych działań zawodowych i osobistych.

Od ponad czterdziestu lat żyję w tym mieście i gminie, pracuję dla dobra wspólnego mieszkańców. Obserwuję jego sukcesy i porażki. Myślę, że wiem co należy zrobić, aby żyło się wszystkim lepiej, aby obywatela nasze Małej Ojczyzny, szczególnie Ci młodzi nie musieli wyjeżdżać z niej za granicę „za chlebem”. O tym właśnie pozwolę sobie napisać w II części za dwa tygodnie.

Lista kandydatów na radnych wraz z informacjami o nich zostanie zamieszczona w następnym wydaniu materiałów wyborczych, które ukażą się 3 listopada 2006 r. w Gazecie Bieszczadzkiej.

Najwyższy czas na zmiany. Nasz wspólny dom w Twoich rękach.

Program Wyborczy Chrześcijańsko-Ludowego Bloku Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości Obywatelskiego Komitetu Wyborczego

Chrześcijańsko-Ludowy Blok Wyborczy stanowią lokalni członkowie, działacze i sympatycy:

Prawa i Sprawiedliwości,
Polskiego Stronnictwa Ludowego,
Obywatelskiego Porozumienia Samorządowego,
Ligi Polskich Rodzin,

Chrześcijańsko-Ludowy Blok Wyborczy zrzesza mieszkańców gmin: Ustrzyki Dolne, Czarna Lutowska, którzy utożsamiają się:

- * z szeroko pojętym nurtem „Solidarności” jako ruchu społecznego, który obalił komunizm i doprowadził do powstania w Polsce demokracji,
- * z nauką Kościoła katolickiego jako podstawą ładu społecznego,
- * z ideą sprawiedliwości społecznej i praworządności.

Wśród nas są doświadczeni radni samorządu gminnego i powiatowego z poprzednich kadencji, aktywni członkowie wielu organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz dobra publicznego, członkowie organizacji katolickich, członkowie NSZZ Solidarność, przedstawiciele wszystkich środowisk lokalnych i wielu zawodów np.: przedsiębiorcy, rolnicy, rzemieślnicy, lekarze, nauczyciele, leśnicy, pracownicy samorządowi, ludzie kultury i nauki.

Nasz program wyborczy jest wynikiem dużych doświadczeń w pracy samorządowej. Jest oparty o potrzeby społeczne, realia i aktualne możliwości.

Proponujemy kandydatów:

- * odpowiedzialnych,
- * solidnych,
- * szanowanych we własnym środowisku,
- * podejmujących się pracować na rzecz dobra wspólnego,
- * wolnych od jakichkolwiek układów i zależności służbowych,
- * otwarci na propozycje wyborów.

Dokument ten wyznacza kierunki działań dla przyszłych władz samorządu gminnego i powiatowego na najbliższe lata. Z całą pewnością nie wszystkie określone w nim zadania są możliwe do realizacji w okresie jednej kadencji. Duże inwestycje i przedsięwzięcia wymagają konsekwencji i spójnej polityki finansowej przez dłuższy okres czasu. Są jednak społecznie niezbędne i powinny być realizowane w celu poprawy warunków życia w naszym środowisku. Program jest zatem częściowo bardziej szczegółową, miejscami bardziej ogólną koncepcją perspektywnego rozwoju gminy i powiatu.

I. Zwalczanie bezrobocia.

1. Wspieranie poprzez preferencje ekonomiczno-prawne tworzenia nowych zakładów pracy zatrudniających miejscową społeczność, gwarantujących z jednej strony zachętę dla nowych inwestorów, z drugiej interesy lokalne w sferze aktywizacji zawodowej.

2. Tworzenie miejsc pracy dotowanych przez Fundusz Pracy i środki z Europejskiego Funduszu Społecznego.

3. Pomoc osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom, poprzez tworzenie nowych form wsparcia – utworzenie Spółdzielni Socjalnej, w celu przywrócenia do pełnej aktywności społecznej.

4. Wspieranie przedsiębiorczości poprzez stworzenie warunków i pomoc w uzyskiwaniu środków z zewnątrz na rozpoczęcie działalności gospodarczej dla bezrobotnych, którzy chcą podjąć działalność na własny rachunek, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi młodych do 25 roku życia /możliwość dotacji z EFS/.

5. Rozszerzenie informacji i poradnictwa zawodowego oraz rozwijanie form zdobywania nowych kwalifikacji wśród osób bezrobotnych i poszukujących pracy.

6. Tworzenie ośrodków, które prowadzić będą resocjalizację społeczną i zawodową dla osób wykluczonych bądź zagrożonych wykluczeniem społecznym.

II. Opieka społeczna.

1. Utworzenie skutecznego systemu opieki społecznej, sprawnie rozwiązującego problemy wynikające z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej społeczeństwa.

2. Zabezpieczenie odpowiednich środków przeznaczonych na pomoc społeczną adresowaną do najbardziej potrzebujących, w szczególności niedożywionych dzieci i młodzieży, ludzi chorych i niepełnosprawnych.

3. Inicjowanie i koordynowanie współpracy pozarządowych organizacji społecznych z organami administracji rządowej, samorządowej oraz Kościołem w celu efektywniejszej pomocy potrzebującym.

4. Rozwijanie specjalistycznej pomocy osobom i rodzinom w formie pracy społecznej, poradnictwa specjalistycznego w szczególności prawnego, psychologicznego i pedagogicznego /utworzenie Poradni Zdrowia Psychicznego/.

5. Utworzenie klubu seniora.

6. Bieżące analizowanie zmieniającej się sytuacji społecznej i koordynowanie planów pracy do aktualnych potrzeb.

III. Polityka prorodzinna.

1. Traktowanie rodziny jako rzeczywistego podmiotu działania i najwyższej wartości w strukturze społeczeństwa.

2. Wspieranie rodzin wielodzietnych poprzez:

- zniżki w opłatach za przedszkola,
- zniżki w opłatach za posiłki w stołówkach szkolnych,
- sukcesywny zakup podręczników przez szkoły /samorząd/ i ich wypożyczanie dla wszystkich potrzebujących uczniów,
- przyznawanie stypendiów dla najbardziej uzdolnionych dzieci z tych rodzin.

IV. Kadry i administracja samorządowa.

1. Jak najszybsze przeniesienie siedziby Starostwa Powiatowego do zakupionego budynku po Polskiej Akademii Nauk przy ul. Belskiej, co zlikwiduje koszty wynajmu obiektu Lasów Państwowych.

2. Wzrost plac najniższych uposażonych pracowników samorządowych. Odmrożenie plac administracji szkół prowadzonych przez powiat.

3. Stworzenie zdrowego motywacyjnego systemu wynagrodzeń, w którym wysoko kwalifikowana praca będzie odpowiednio do wartościowana.

4. Perspektywiczna i racjonalna polityka zatrudnienia oparta o kryteria merytoryczne. Niedopuszczalne jest zamykanie się dostępu do pracy w obrębie kasty i klanów. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której o zatrudnieniu nawet na najniższe stanowiska decyduje przynależność do układu lub grupy znajomych.

5. Miejsca pracy dla starannie wykształconej młodzieży.

6. Reorganizacja aktualnej struktury administracji powiatowej. Utworzenie urzędnika odpowiedzialnego za przygotowywanie wniosków do funduszy europejskich.

7. Konsolidacja samorządu gminnego i powiatowego w celu rozwiązywania wspólnych problemów.

V. Bezpieczeństwo publiczne i zapobieganie patologiom.

1. Utworzenie Straży Miejskiej w celu skuteczniejszego zwalczania nielegalnej sprzedaży alkoholu i papierosów z przemytu w miejscach publicznych oraz przeciwdziałania wandalizmowi.

2. Wspieranie przez samorządy instytucji zajmujących się likwidowaniem i zapobieganiem przestępczości.

3. Wdrożenie i realizacja lokalnego programu profilaktyki przeciwdziałającego niedostosowaniu społecznemu a szczególnie alkoholizmowi i narkomanii.

VI. Oświata.

1. Poprawa warunków nauczania w każdym typie szkół poprzez:

- wyposażenie szkół w potrzebne pomoce dydaktyczne,
- zapewnienie środków na systematyczne remonty szkół i poprawę ich funkcjonowania przy wykorzystaniu środków z funduszy europejskich,
- skuteczniejsze nauczanie języków obcych w szkolnictwie podstawowym i gimnazjalnym,
- wprowadzenie drugiego języka obcego do szkół gimnazjalnych.

2. Rozwijanie zdolności i zainteresowań dzieci i młodzieży poprzez zwiększoną ilość zajęć pozalekcyjnych w każdym typie szkoły.

3. Rozpoznawanie potrzeb młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej w zakresie kierunków dalszego kształcenia, elastyczne dostosowywanie oferty edukacyjnej szkół do oczekiwań społecznych.

4. Promocja i zwiększenie atrakcyjności szkół ponadgimnazjalnych w celu zminimalizowania zjawiska wybierania przez uczniów szkół w innych powiatach.

5. Rozwój form publicznego szkolnictwa ustawicznego (dla dorosłych) i pomaturalnego.

6. Upowszechnianie zasad przygotowywania wniosków do instytucji zarządzających funduszami pomocowymi w celu pozyskiwania środków finansowych na rozwijanie działalności edukacyjnej. Wspieranie szkół i innych placówek oświatowych w tym zakresie.

7. Wydanie podręcznika do realizacji w szkołach regionalnej ścieżki międzyprzedszkolowej. Podręcznik powinien obejmować treściami region Bieszczadzki.

VII. Opieka i wychowanie.

1. Generalna poprawa warunków pracy ustrzyckich przedszkoli. Remont Przedszkola Nr 1, rozwiązanie problemu lokalizacyjnego Przedszkola Nr 2, wyposażenie przedszkoli w pomoce dydaktyczne, zabawki i sprzęt.

2. Koordynacja i rozwój różnych form zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych prowadzonych przez Ustrzycki Dom Kultury, Ognisko Pracy Pozaszkolnej, szkoły, Kluby Sportowe i inne instytucje przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

3. Poprawa warunków umożliwiających realizację obowiązku dożywiania dzieci i młodzieży w wiejskich szkołach podstawowych i gimnazjalnych.

4. Rozwój systemu poradnictwa adresowanego do dzieci, młodzieży i młodych małżeństw.

VIII. Kultura.

1. Utworzenie Bieszczadzkiego Muzeum Regionalnego z galerią sztuki i rękodziela artystycznego twórców regionalnych.

2. Krzewienie kultury na wsi poprzez wzmocnienie działalności świetlic wiejskich oraz poprawę stanu technicznego tych obiektów.

3. Wspieranie stowarzyszeń kulturalnych działających na terenie miasta gminy i powiatu oraz wspieranie inicjatyw tworzenia i rozwoju placówek kulturalnych i artystycznych.

4. Organizacja imprez masowych: festiwalu kultury, kresowej, piosenki turystycznej, muzyki rozrywkowej, kultury katolickiej takich jak - Karpacki Jarmark Turystyczny, Biesiada Agroturystyczna, Festiwal Piosenki Dziecięcej.

5. Zacieśnianie współpracy w sferze kultury z przygranicznymi regionami Słowacji i Ukrainy. Promocja regionu za granicą.

6. Sporządzenie omiarnego ewidencji zabytków i lokalnego programu opieki nad zabytkami

7. Otoczenie szczególną opieką obiektów architektury zabytkowej oraz zespołów zabudowy posiadających wysokie walory architektoniczne i krajoznawcze.

8. Inicjowanie działań edukacyjnych w sferze kultury.

9. Pomoc i wsparcie dla zespołów oraz twórców promujących kulturę naszego regionu.

10. Budowa amfiteatru w Ustrzykach Dolnych.

IX. Kultura fizyczna rekreacja i sport.

1. Stworzenie społeczności lokalnej szerokiego dostępu do różnorodnej bazy sportowej istniejącej na naszym terenie, zwiększenie efektywności wykorzystania Międzyszkolnej Krytej Pływalni przez młodzież szkolną poprzez system preferencyjnych karne-
tów.

2. Organizacja masowych imprez rekreacyjno-sportowych dostępnych dla każdego.

Wsparcie dla klubów i organizacji sportowych odnoszących sukcesy i rozslawiających nasze środowisko.

3. Powołanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego, która wchodziłaby w skład Zespołu Szkół i uzupełniała istniejącą ofertę edukacyjną szkół bieszczadzkich.

4. Zapewnienie warunków umożliwiających wyszkolenie uczestnika Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

4. Przebudowa otwartego basenu w park rekreacji i rozrywki. Powiększenie kompleksu krytej pływalni „Delfin” o odkryte baseny dla dzieci i młodzieży.

5. Budowa sali gimnastycznej dla potrzeb ZSP Nr 1. Konkretyzacja planów budowy lekkich sal gimnastycznych na potrzeby szkół wiejskich (Ustjanowa, Wojtkówka).

6. Budowa nowych boisk do gier zespołowych i remont istniejących.

7. Zapewnienie uczniom i sportowcom warunków higieniczno-zdrowotnych do uprawiania narciarstwa przez wybudowanie przy trasach biegowych szatni i zaplecza sanitarnego.

5. Organizowanie imprez sportowych regionalnych i ponadregionalnych w następujących dyscyplinach sportowych: narciarstwo biegowe i zjazdowe, kolarstwo górskie, biegi górskie, które wpłyną na popularyzację naszego regionu i dadzą możliwość dodatkowego zarobku osobom, prowadzącym usługi turystyczne (baza noclegowa, bary, restauracje itp.) i zajmującym się handlem.

X. Szamba Zdrowia

1. Pomoc dla Szpitala Rejonowego w Ustrzykach Dolnych poprzez:

- utrzymanie publicznego charakteru tej placówki i zakwalifikowanie go do siatki szpitali publicznych – PRIORYTET.
- utrzymanie oddziałów szpitalnych dostosowanych do potrzeb społecznych w zakresie obsługi medycznej,
- rozbudowa bloku operacyjnego zgodnie z wymogami UE,
- remonty budynków szpitalnych,
- zakup nowej aparatury medycznej i urządzeń diagnostycznych,
- remont kotłowni szpitalnej – ekologiczna termomodernizacja,
- dalsze starania w celu pozyskiwania nowych specjalistów i stworzenie dla nich odpowiednich warunków.

2. Stworzenie jednoetatowego wydziału zdrowia w ramach administracji powiatowej w celu:

- prawiidowego przepływu informacji pomiędzy organami samorządowymi, instytucjami zdrowia i urzędami,
- kontroli nad powszechną dostępnością do świadczeń zdrowotnych z zachowaniem równych praw co do zakresu i jakości opieki dla wszystkich mieszkańców powiatu,
- koordynacji działań pomiędzy usługodawcami medycznymi (lekarz rodzinny, specjalista, szpital, pogotowie).

3. Usprawnienie funkcjonowania ratownictwa medycznego na terenie Powiatu Bieszczadzkiego zapewniające sprawne udzielanie pomocy także w obszarach odległych – utworzenie podstacji pogotowia ratunkowego w Ropience.

4. Stworzenie na terenie szpitala Ewakuacyjnej Izby Przyjęć.

5. Zwiększenie ilości świadczeń specjalistycznych poprzez zakontraktowanie usług poradni zdrowia psychicznego i leczenia nerwic oraz poradni antyalkoholowej i endoskopowej.

6. Zwiększenia limitów świadczeń w poradniach, szczególnie poradni kardiologicznej oraz poradni diabetologicznej.

7. Stały dobry kontakt i współpraca z pogotowiem lotniczym i GOPR.

8. Otwarcie laboratorium bakteriologicznego (najbliższe laboratorium jest w Sanoku).

XI. Gospodarka przestrzenna i komunalna. Rozwój przedsiębiorczości.

1. Konkretyzacja planów budowy obwodnicy miasta Ustrzyki Dolne w związku z wielkim wzrostem ruchu samochodowego po otwarciu kołowego przejścia granicznego w Krościenku.

2. Usprawnienie komunikacji kołowej w centrum miasta, obniżenie cen miejsc parkingowych (np. przy ul. Korczaka) bądź miejscowa likwidacja opłat za parkowanie, budowa nowych parkingów (np. przy ulicy Rzecznej).

3. Pilny remont sieci wodociągu miejskiego polegający między innymi na wymianie szkódzących zdrowiu rur azbestowo-betonowych na instalację zgodną z obowiązującymi normami.

4. Opracowanie i realizacja strategicznej koncepcji zaopatrzenia społeczności lokalnej w wodę pitną, która obniży jej ceny i nie będzie generować rosnących kosztów.

5. Budowa ciągów pieszych i chodników na wsiach w pobliżu szkół i kontynuacja remontów ciągów pieszych w Ustrzykach Dolnych. Budowa chodnika przy ul. Nadgórnej i ul. Sikorskiego, w kierunku Brzegów do nowego cmentarza komunalnego.

6. Intensyfikacja budowy sieci kanalizacji sanitarnej w mieście a szczególnie obrębie zlewni potoków: Strwiąż i Jasienka oraz rewitalizacja koryta tych potoków.

7. Rozwiązanie problemu gospodarki wodno-ściekowej na wsi poprzez propagowanie oczyszczalni przydomowych.

8. Opracowanie preferencyjnych zasad dla podmiotów rozporządzających działalność gospodarczą.

9. Przygotowanie atrakcyjnej oferty dla inwestorów lokalnych, krajowych i zagranicznych.

10. Kontynuacja budowy rozpoczętych inwestycji – sortownia śmieci, cmentarz komunalny.

12. Usprawnienie obecnej segregacji śmieci u źródła, uwzględnienie w segregacji makulatury.

13. Likwidacja tarasu przy Domu Handlowym *Halicz*.

14. Poprawa nawierzchni dróg powiatowych i gminnych oraz dojazdów do pól, likwidacja osuwisk. Wśród licznych zadań w tym zakresie należy mieć na szczególnej uwadze drogi: w Ropience, Ropienka-Stankowa, Łobozew-Telesnica, Dwernik-Zatwarnica, Brzegi Dolne-Dżwiniacz.

15. Oświetlenie wsi w wzdłuż dróg krajowych i powiatowych.

16. Likwidacja „dzikich” wysypisk śmieci

XII. Turystyka.

1. Oczyszczenie koryta rzeki Strwiąż i zbudowanie wzdłuż rzeki spacerowo – rowerowej arterii komunikacyjnej.

2. Budowa zalewu retencyjno-rekreacyjnego na rzece Jasienca.

3. Umocnienie działalności Bieszczadzkiego Centrum Informacji i Promocji poprzez wsparcie Starostwa Powiatowego oraz ścisłej współpracy z Partnerami ukraińskimi.

4. Wytyczenie nowego szlaku spacerowego *Po zabytkach Ustrzyk Dolnych i Powiatu Bieszczadzkiego*. Pielęgnacja zaniedbanych szlaków wokół miasta. Budowa tarasów widokowych i miejsc na odpoczynek.

5. Organizacja szkoleń z zakresu rzemiosła, rękodzielnictwa, agroturystyki, zdobywania środków ze źródeł pozabudżetowych.

6. Promocja Telesnicy jako miejscowości o atrakcyjnych walorach turystycznych i wypoczynkowych (dostęp do Jeziora Solińskiego).

7. Wypracowanie oferty turystycznej oryginalnej – nie do podrobienia – wyróżniającej się swoistym stylem i standardami charakteryzującymi ten region.

8. Udział lokalnych samorządów w międzynarodowych i krajowych targach turystycznych.

9. Wspieranie planów budowy przejścia granicznego Żurawin – Boberka.

10. Podjęcie konkretnych starań o przywrócenie połączenia pociągiem pośpiesznym Ustrzyki Dolne-Warszawa przez Chyrów, Przemyśl, Lublin.

XIII. Rolnictwo.

1. Organizacja punktu skupu żywności w Ustrzykach Dolnych.

2. Racjonalne wykorzystanie funduszy europejskich przeznaczonych na rozwój regionu na lata 2007-2013 w celu rozbudowy infrastruktury rolnej i uzyskania ożywienia gospodarczego obszarów wiejskich dotkniętych problemem bezrobocia.

3. Rozbudowa dróg wiejskich i utwardzenie dróg dojazdowych do pól.

4. Upowszechnianie w Bieszczadach hodowli koni huculskich, i turystyki jeździeckiej w oparciu o te konie.

5. Propagowanie przechodzenia gospododarstw na hodowlę bydła opasowego.

6. Współpraca i wspieranie instytucji zapewniających zbyt i dystrybucję produktów rolnych.

7. Rozwój rolnictwa ekologicznego jako czynnika wpływającego na wzrost zatrudnienia na obszarach wiejskich i stanowiących dodatkowe źródło dochodów. Promocja lokalnych produktów ekologicznych.

8. Rozwój dziedzictwa kulinarnego i ochrona produktu tradycyjnego.

9. Pomoc gospodarstwom w rozwoju agroturystyki.

XIV. Ochrona przyrody.

1. Sporządzenie dla powiatu i gminy programu ochrony środowiska zapewniającego zachowanie niepowtarzalnego krajobrazu, czystej i zdrowej wody pitnej, uwzględniającej potrzebę budowy i utrzymania zbiorników retencyjno-rekreacyjnych, ekologicznych systemów ciepłowniczych i racjonalnej gospodarki ściekami i odpadami.

2. Wykonanie profesjonalnych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gmin Powiatu Bieszczadzkiego.

3. Umocnienie dobrze zaprojektowanych systemów wielkoobszarowej ochrony zasobów przyrodniczych, na który składają się: Bieszczadzki Park Narodowy, Park Krajobrazowy Doliny Sanu, Park Krajobrazowy Ciśniańsko-Wetliński, Park Krajobrazowy Gór Stonnych, rezerwat przyrody i Wschodniobeskidzki Obszar Chronionego Krajobrazu. Obszary te udostępniają swoje walory dla turystyki i rekreacji.

4. Upowszechnić ideę tzw. zrównoważonego rozwoju tzn. rozwoju społeczno-gospodarczego, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych.

5. Szczegółowo zbadać możliwość zbudowania w kolle źródłiskowym potoku Strwiąż, powyżej miasta zbiornika retencyjnego wody pitnej. Renowacja istniejących źródeł wody pod szczytem Kamiennej Laworty.

6. W rejonie wsi Krościenko i Liskowate wydać decyzje nakazujące właścicielom likwidację obcego gatunku Barszczu Sosnowskiego, niebezpiecznego dla ludzi i szkodliwego dla rodzimej flory.

STRACH W BUSZU

W ostatnim czasie prawie w każdej „GB” pojawiają się informacje o szkodach wyrządzonych przez wilki w inwentarzu bieszczadzkich rolników. Drapieżniki zachowują się tak, jakby wiedziały, że są objęte ochroną gatunkową i nikt im krzywdy nie zrobi. Mieszkańcy bieszczadzkiej wsi chcieliby, aby przepisy o ochronie gatunkowej rozszerzyć także na nich.



Nawet tuż pod domem zwierzęta nie są bezpieczne

Fot. T. Szewczyk

Ostatnie teksty w „wilczej sprawie” mówiły o atakach drapieżników na zwierzęta domowe w Ustianowej, Jałowie, Bandrowie, Srednicy i Jurczkowie. Wcześniej pisaliśmy o wilczych wyczynach w Paszowej, Lutówkach, Rabem, Kainicy, Cisnej, Wetlinie czy Ządwrzu... Chyba już nie ma takiej wsi w Bieszczadach, w której nie ma ofiar wilczych kłów.

Jest strach

Straty ponoszone przez bieszczadzkich hodowców są poważne. Sami Iwaniszkowicz z Jurczkowiec stracili w dwóch wilczych atakach 43 owce. Bieszczadzcy rolnicy coraz częściej przestają wierzyć w sens swojej pracy. Coraz częściej też mieszkańcy wsi boją się nie tylko o swój inwentarz. Teraz już boją się także o siebie i o swoje rodziny...

- Czujemy się zagrożeni przez wilki – stwierdza Władysław Nosal z Bandrowa Narodowego. - Tu żyją ludzie. Tu są dzieci. I jest strach.

- Najgorzej będzie w zimie. Jak dzieci będą wracać do domu, to już będzie ciemno. Do naszej części wsi idzie się prawie jak w lesie. Nie wiem, co to będzie – dodaje Irena Trojnar.

- Ja już wieczorami z domu wcale nie wychodzę. Boję się wilków – powiada Janina Grzesik, również bandrowianka.

Upodobały sobie Bandrów

Wilki chyba jakiś czas temu upodobały sobie Bandrów. Dość regularnie odwiedzały gospodarstwo Lubomira Plechy, uszczuplając mu owcze stado. Z czasem Plecha, widząc, że z wilkami nie wygra, poddał się i zrezygnował z trzymania owiec.

Jak skończyła się wyżerka u Plechy, wilki zaczęły szukać jej u innych. Jedynie w sierpniu br. zabrały psy z podwórka Tadeusza Trojnar, dwukrotnie zaatakowały owce u Owsianych, poraniły żrebaka u Trojnarów (trzeba go było uśmiercić) i cielaka u Łabów (też trzeba go było uśmiercić).

We wrześniu też nie było spokoju... Wilki znów odwiedziły gospodarstwo Trojnarów. Tym razem ich łupem padł pies. - Wstałam rano, wyszłam na podwórko i psa już nie było – opowiada Irena Trojnar. - Musiało to być nad ranem, bo przez całą noc jeszcze szczekał. To była suczka Dina. Była u nas od małego. Miała 10 lat i na starość wilk ją zjadł. Była taka wierna. Szkoda jej. Również z obejścia Grzesików nie-

pyta: „Panie, czy to taki wielki pies?” Waldek patrzy, a to wilk. - Szedł sobie za krowami. W biały dzień. Na drodze. Niczego się nie bał – potwierdza pan Waldemar.

- Tu wszystkiego jest od groma: nie-

dawno wilki porwały psa. - Suczkę Punię nam z podwórka wzięło. Spod samych drzwi domu – relacjonuje Janina Grzesik. - Pewnie się sadziła do wilka, to ją zabrał.

- Tu w Bandrowie tylko w ostatnią zimę wilki zabrały spod domów ze 30 psów – twierdzi Tadeusz Kurylo.

Kolejny atak wilków u Grzesików nastąpił 28 września. Tym razem uciarpiał żrebak. Trzymiesięczny ogierek. Kary. - Past się blisko domu. Był z kobyłą i z koniem – opowiada pani Janina. - Wilki złapały go kłami na pódpułkach i na żebrach. Przyjechał weterynarz i go pozszywał. Wczoraj mu szły ściągali. Dostaje leki. Trzeba go smarować maścią. Ale rany mu ropieją. Mówi weterynarz, że powinien przeżyć. Ale nawet jak wydobrzeje, to już z niego dobrego konia nie będzie.

Żyjemy jak w buszu

- Byka nam niedźwiedz kiedys zabił. Teraz wilki się do nas wzięły. U córki koza się pasła pod domem i też ją zabrało. Jagnię uciekło, a starą zeżarło. Wilk ją razem z łańcuchem w pole pociągnął – żali się pani Janina.

- Jakis miesiąc temu gość jechał drogą na rowerze – opowiada Tadeusz Kurylo. - Spotkał Waldka Grzesika i się

dźwiedzie, wilki, żmije – podsumowuje J. Grzesikowa. - Żyjemy jak w buszu.

Pomysły się kończą

Bandrowianie już nie wiedzą, jak się mają bronić przed wilkami. Pastuchy elektryczne nie pomagają, nawet postrojone. - Całe pastwisko ogrodzone jest pastuchem elektrycznym. Ale to nic nie daje, bo one już się niczego nie boją i pod same drzwi podchodzą – mówią gospodarze. Z siatką też wilk sobie poradzi: albo przeskoczy, albo się podkopie.

Wieczorami zapala się ogniska z daleka od domu i pilnuje, żeby się jak najdłużej tliło. Ale ogień po jakimś czasie gaśnie... Psy to już nie ochrona, lecz pokarm raczej... - Skąd my będziemy brać te psy, jak nam wilki ciągle zjadają? – pyta T. Kurylo.

Niektórzy próbują wprowadzać nowatorskie sposoby odstraszania. - Nakupiłam tych lampek, co w dzień się ładują, a w nocy świecą. Ustawiam 10 lampek w różnych miejscach – opowiada o swoich wynalazkach Irena Trojnar. - Wieszamy też na noc dzwonki w różnych częściach gospodarstwa. Już nie wiemy co robić, żeby je odstrążyć. Pomysły nam się kończą.

T. Szewczyk

Ochotnicza Straż Pożarna w Czarnej ogłasza przetarg ustny publiczny na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

1. Żuraw przenośny typ PLT-0253 - udźwig max 2,5 t, rok prod. 1992, cena wywoławcza 3450zł.
2. Samochód Polonez Caro 1,5 GLE - rok prod. 1993, cena wywoławcza 850 zł.
3. Sprężarka powietrza - typ 8JW60, rok prod. 1986, cena wywoławcza 100 zł.
4. Sprężarka powietrza - typ 8JW60, rok prod. 1984, cena wywoławcza 100 zł.

Przetarg odbędzie się 15.11.2006 r o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Czarnej w sali nr 4. Mienie wystawione na przetarg dostępne jest do obejrzenia 13-15.11.2006 r. w godz. 10.00-14.00.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wystawionego sprzętu do 15.11.2006 r. do godziny 10.00 na rachunek OSP w BBS nr 188621000720010017016.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo przesunięcia terminu rozpoczęcia przetargu lub jego unieważnienia, a także wycofanie z przetargu poszczególnych jego pozycji bez podania przyczyny. Sprzedający nie ponosi odpowiedzialności za wady sprzedanych towarów. Zakupiony towar nie podlega reklamacji.

Szczegółowe informacje od poniedziałku do piątku pod nr tel. 0607306841.

Prezes OSP Czarna

Roman Rusin

NIKOMU SIĘ NIE ŚNIŁO

c.d. ze s. 1

Wzrost liczby zatrudnienia jest wynikiem ciągłego rozwoju firmy. Nie tylko bardzo szybko rośnie liczba wyprodukowanych okien i drzwi, ale przez cały czas rozszerza się też oferta handlowa i usługowa.

Rynek wymusił

Właściciele firmy (Anna i Józef Pałysowie oraz Stanisław Morawski) prowadzą ją w sposób bardzo racjonalny, ciągle poszerzając jej możliwości o nowe produkty, unowocześniając park maszynowy i stawiając na wysoką jakość i solidność usług przy zachowaniu rozsądnej ceny.

Do dzisiaj wspominają, jak bali się, że ich produkty nie sprostają oczekiwaniom nabywców. Dlatego pierwsze zrobione przez siebie okna zamontowali w domu Pałysów. Kiedy sprawdzili się u nich, mieli pewność, że mogą je zaoferować także innym ludziom... I dopiero wtedy produkcja ruszyła.

- Początkowo zamierzaliśmy zająć się tylko wyrobami z plastiku. Ale rynek wymusił na nas rozszerzenie asortymentu o aluminium i drewno – mówi A. Pałys.

Od 2001 r. Pamo-Plast proponuje swoim klientom już pełną ofertę stolarki otworowej z PCW, aluminium i drewna, a także usługi związane z demontażem i montażem stolarki i towarzyszących jej elementów konstrukcyjnych oraz wszelkie prace budowlano-wykończeniowe. Uzupelnienie oferty stanowi jeszcze sprzedaż materiałów wykończeniowych i budowlanych.

Zrobimy, co klient wymyśli

Jednak nadal głównym źródłem dochodów firmy jest wytwarzanie okien i drzwi. – Jesteśmy obecnie przygotowani

W kraju i za granicą

- Mamy dużo zamówień – mówi A. Pałys. – Nie tylko robimy okna i drzwi, ale dostarczamy je naszymi samochodami do odbiorców i nasi pracownicy zajmują się też montażem. Najwięcej zamówień na okna i drzwi otrzymujemy z województwa podkarpackiego, ale nasza firma montuje swoje okna i drzwi w Małopolsce, na Podhalu, na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Mazowszu.

Obecnie w firmie jest ok. 50 samochodów – ciężarowych, dostawczych i osobowych. Pamo-Plast prowadzi na terenie kraju 18 własnych biur handlowych, m.in. w Częstochowie, Krakowie, Warszawie, Rzeszowie, Przemyślu.

- Nasze wyroby sprzedawane są też przez dilerów w Czechach i na Słowacji. Po wejściu Polski do UE bardzo dobrze rozwija się eksport naszych produktów za granicę – dodaje J. Pałys. - Oprócz Czech i Słowacji nasze okna i drzwi trafiają także m.in. do Austrii, Francji, Niemiec, Szwecji i na Węgry. Sporo okien kupują u nas również klienci z Ukrainy.

To przerosło nasze marzenia

Pozytywny obraz firmy i - co za tym idzie - jej wysoka pozycja na rynku umacniają także liczne nagrody i wyróżnienia, m.in. XIV i XVIII Kroszeńskich Targach Euroregionalnych „Kontakt”, tytuł „Przedsiębiorstwo Fair Play – 2000”, Europejski Instytut Jakości Program Promocji Jakości – Laureat Podkarpackiej Loży Jakości – 2001, Międzynarodowa Nagroda Exponat – 2004 na Ostrawskiej Wystawie Budowlanej For Arch czy Gazeta Biznesu 2004 i 2005.

- Mamy już ugruntowaną pozycję. Mamy dobrą markę u naszych kontra-



Pamo-Plast ciągle się rozwija. Właśnie trwa budowa nowej hali o powierzchni 1800 m².

Fot. T. Szewczyk

do tego, żeby wyprodukować takie drzwi czy okna, jakie sobie nasz klient wymyśli. Mamy odpowiednich fachowców i bardzo nowoczesne maszyny – stwierdza J. Pałys.

Dziennie w Pamo-Plasie produkuje się 300-350 okien plastikowych, 50-60 okien drewnianych i ok. 20 drzwi i witraży aluminiowych. Miesięcznie za bramę wyjeżdża 6-7 tys. okien z plastiku.

Wyprodukowane przez ustrzycką firmę w ciągu roku okna mają powierzchnię ok. 150 tys. m². Gdyby ułożyć z nich ścieżkę o szerokości 1 m, to ciągnęłaby się ona od Ustrzyk D. do Tamowa.

hentów i klientów. Pracowaliśmy na to 10 lat – stwierdza J. Pałys. – Mieliśmy niejedną propozycję przeniesienia firmy w inne rejony kraju. Czujemy się jednak związani z Ustrzykami, z Bieszczadami i nie zamierzamy się stąd wyprowadzać.

- Nikt z nas 10 lat temu nie spodziewał się, że zajdziemy tak daleko. Marzyliśmy o tym, żeby mieć swoją firmę i dobrze ją prowadzić. Ale nikomu z nas nawet się nie śniło, że to się tak rozwinie – konkluduje A. Pałys.

T. Szewczyk

W Jaworniku powstanie...

Rezerwat kultury lemkońskiej

Jawornik – lemkońska wieś, leżąca niedługo na pograniczu Bieszczadów i Beskidu Niskiego, po II wojnie światowej opustoszała. Jednak od pewnego czasu za sprawą osób doceniających znaczenie dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego tego zakątka Europy, znów co jakiś czas tętni życiem.

Tam, gdzie przyroda zawiadnęła miejsca po dawnych domostwach, ma powstać swoisty rezerwat chroniący wspomnienia mieszkańców i kulturę Karpat. Projekt, stworzony przez Stowarzyszenie Animatorów Ruchu Folkowego wraz z władzami gminy Komańcza, polega na odnalezieniu w malowniczej dolinie i uporządkowaniu zakątków najbardziej atrakcyjnych pod względem krajoznawczym lub zachowanych pamiątek kultury lemkońskiej (resztek zabudowań, dróg, pól, sadów itp.).

Plan obejmuje również wytyczenie wśród nich ścieżek edukacyjnych wzbogaconych o specjalnie przygotowane obeliski udostępniające turystom zapisy wspomnień dotyczących życia Jawornika lub okolicznych wsi. Na przykład duże kamienie lub płyty z odcisniętymi śladami dawnych narzędzi gospodarskich używanych przez Lemków.

(źródło: TTG Polska)

Ostatni akt dramatu (II)

Walki były zacięte

Wiedza o wydarzeniu w Jasieli nie powinna ulec zapomnieniu. Naród, który nie pamięta bolesnych i tragicznych kart swojej historii, nie pamięta o swoich obrońcach lub stara się pewne fakty wymazać, traci stopniowo swoją tożsamość narodową, a następnie państwowość.

Bezpośrednio po wojnie - w latach 1945-47 - zagłada Placówki WOP-u w Jasieli nie była wydarzeniem odosobnionym. Podobnych dramatów na terenie naszego regionu było dużo, ale czas zatarł blizny.

Wciąż toczyły się walki, mordy, grabieże, dominował terror, którym przyswajano liczne łupy pożarów. Walki prowadzono w imię wydumanej i groźnej idei „Lachy za Sian”, szerzonej przez polityków i demagogów z szowinistycznej Organizacji Nationalistów Ukraińskich (OUN).

Dla ugrupowań Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) nasz region stanowił „okręg nr 6”, który dzielił się na podokręgi. Podokręg „Łemko” obejmował powiaty przemyski, sanocki, leski i nowosądecki. Działy tu sotnie (kompanie) „Bira”, „Brodyca”, „Burlaka”, „Chromenki”, „Chrynia”, „Krylacza”, „Łastwiłki” i „Stiacha”.

Podokręg „Bastion” obejmował swym zasięgiem dawne tereny Polski, tj. od Sanu po Zbrucz. Na tym terenie działały sotnie „Bryła”, „Kałynowycza”, „Kruka”, „Szuma” i „Tuczy”.

Podokręg „Dynyliw” obejmował zachodnią część powiatu włodawskiego, hrubieszowskiego i bielsko-podlaskiego. Na tym obszarze operowały sotnie „Dawda”, „Dudy”, „Czansa” i „Jura”.

Sotnie liczyły od 80-180 strzelców. Sotnie dzieliły się na 3-4 czoty (plutony). Z kolei w skład czot wchodziły roje (drużyny). Ugrupowania wszystkich sotni w danym podokręgu tworzyły kureń (batalion).

W wytworzonej sytuacji Prezydium Rady Ministrów 24 kwietnia 1947 r. powzięło decyzję likwidacji UPA na terenie całego kraju. Na tej podstawie Państwowy Komitet Bezpieczeństwa wydał dyrektywę przeprowadzenia na terenach południowo-wschodniej Polski operacji wojskowej pod kryptonimem „Wisła”.

Do jej przeprowadzenia wyznaczono dywizje: 6, 7, 8 i 9 Wojska Polskiego. Uzupełniały je samodzielnie działająca dywizja Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz ugrupowania Wojsk Ochrony Pogranicza, Milicji Obywatelskiej, ORMO, 5 pułk saperów, pułk samochodowy oraz eskadra lotnictwa (9 samolotów PO-2).

W sumie jednostki taktyczne Wojska Polskiego liczyły ok. 17 tys. 350 żołnierzy. Całością dowodził gen. Stefan Mossor.

Za wschodnią granicą skoncentrowano kilka dywizji wojsk ZSRR, obejmujących wojska pograniczne i oddziały NKWD.

Po stronie czechosłowackiej powołano grupę operacyjną „Teplice”. W okresie największego nasilenia walk walczyło w niej 6 tys. 87 żołnierzy, 5 tys. 625 pracowników Służby Narodowego Bezpieczeństwa (SNB) oraz 3 tys. 700 pracowników Służby Narodowej Policji (SNP), złożonej w większości z byłych partyzantów.

Walki z poszczególnymi ugrupowaniami UPA były zacięte i krwawe. Sotnie były rozbijane i likwidowane w wielu miejscach regionu rzeszowskiego.

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 r. Wojsko Polskie rozbiło następujące sotnie UPA: z kurenia „Berkuta” – sotnie „Dawda”, „Gorowego”, „Śmiałego”, „Arkuna”, „Jura”; z kurenia „Zeżeźniaka” – sotnie „Szuma”, „Kałynowycza”, „Tuczy”, „Kruka”; z kurenia „Bajdy” – sotnie: „Łastwiłki”, „Hromenki”, „Burlaka”, „Krylacza”; z kurenia „Rena” – sotnie „Chrynia”, „Bira”, „Brodyca”, „Wesołego” oraz bojówki bezpieki „Czubryka”, a także działające na terenie powiatów Nowy Targ i Nowy Sącz samodzielne grupy „Karmeluka”, „Bryła”, „Lisa”, „Wołodii” i „Smywego”.

W tym czasie wojsko utworzyło duży trójkąk obejmujący całe Pogórze Dynowskie oraz Bieszczady. Obwód „frontu” liczył 50-60 km. Na likwidację niedobitków ugrupowań UPA założono 10 dni.

Dr inż. Zygmunt Rygiel

Olga Didur wśród wojennych uciekinierów (I)

Nieraz słuchałem jej śpiewu

Pierwsza okupacyjna zima 1939/40 była bardzo ostra. Nadeszły srogie mrozy i spadły wielkie śniegi. Dawny powiat leski został podzielony. Przez San przebiegała granica pomiędzy dwoma okupantami. Lesko było pod okupacją sowiecką, a za Sanem w Huszczach byli już Niemcy.



Olga Didur była wysoka, szczupła, przystojna

Fot. ze zb. Sanockiego D K

W Lesku pełno było wówczas uciekinierów. Jedni przed Niemcami uciekali na wschód, drudzy przed Sowietami – na zachód. Uciekinierzy byli w prawie każdym domu. Zatrzymała ich granica na Sanie.

Wśród uciekinierów była też Olga Didur-Wiktorowa z rodziną. Przybyła do Leska ze Lwowa. Być może chciała przejść przez Przemysł, ale tam jeszcze więcej ludzi oczekiwało na otwarcie granicy pomiędzy zaprzyjaźnionymi wtedy Niemcami i Związkiem Radzieckim. Ciągłe nie wiadomo było, czy będzie można legalnie przejść i kiedy. W Lesku też parę razy przepuszczono po trochę ludzi. Inni natomiast czekali na kolejną taką okazję.

Granicy na Sanie pilnowali liczni sowieccy pogranicznicy. Organizowa-

ła się milicja i NKWD, a potem ukraińska administracja. Sowietci zaczęli rekwizycje lokali na biura i służbowe kwatery. Rozpoczęły się też wywłaszczenia i aresztowania Polaków.

Uciekinierzy mieli ciągle nadzieję, że ich przepuszczą na drugą stronę granicy. Niektórzy zdecydowali się na nielegalne przejście na drugi brzeg, jesienią po wodzie, a zimą po lodzie. Po obu stronach rzeki były strażnice – po jednej sowieckiej, po drugiej niemieckiej. Mogły złapać, aresztować i wysłać do więzienia albo na zesłanie. Zdarzało się, że strzelali i że kogoś zabili.

W tej sytuacji Olga Didur musiała się w Lesku zatrzymać na dłużej. Znalazła gościnę w domu Marii Szwaglowej, który stał przy tzw. Krzywuli (tak nazywano ostatni przed wjazdem do Leska odcinek drogi prowadzącej od strony Sanoka). Z tego domu widać było San i most na nim. Wiadomo więc było na bieżąco, co się dzieje na tym „przejściu granicznym”.

Maria Szwaglowa odstąpiła uciekinierom jeden pokój. Było ich troje: na pewno Olga Didur oraz jej syn (nieco starszy ode mnie), a także jakiś pan, może mąż (prawdopodobnie był to rzeczywisty Andrzej Wiktor, mąż Olgi – przyp. T. S.), który rzadko wychodził z domu i pokazywał się w mieście. Wszyscy wiedzieli, że Olga Didur to córka jednego z najznakomitszych śpiewaków przełomu XIX i XX w. Adama Didura i słynna śpiewaczka. Przed wojną nieraz przez radio słuchałem jej śpiewu.

Teraz gdy spotykałem ją na rynku lub którejś ulicy, kłaniałem się z daleka. Trudno było jej nie zauważyć. Wyróżniała się wśród innych. Była wysoka, szczupła, przystojna. Promieniowała optymizmem na przekór wszystkiemu. Zawsze była elegancko ubrana – w wytwornym płaszczu z futrzanym kołnierzem, w skromnym, ale gustownym kapeluszu i w wysokich po kolana butach.

Bolesław Baraniecki
Warszawa; wrzesień 2005 r.

Zaproszenie na szkolenie

Fundacja Bieszczadzka „Partnerstwo dla Środowiska” zachęca wszystkich partnerów Grupy „Zielone Bieszczady” do udziału w szkoleniach w ramach projektu „Ogólnopolski program szkoleń w zakresie ochrony środowiska”.

Szkolenia adresowane są przede wszystkim do przedsiębiorców, kadry zarządzającej, pracowników odpowiedzialnych za ochronę środowiska, a także do innych zainteresowanych.

Ekoszkolenia umożliwiają:

- zdobywanie praktycznej wiedzy na temat obowiązków prawnych związanych z ochroną środowiska,
 - zdobywanie umiejętności naliczania opłat za korzystanie ze środowiska i opłaty produktowej,
 - zaplanowanie inwestycji zgodnie z najnowszymi wymogami prawnymi,
 - pozyskanie środków na inwestycje z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej,
 - przygotowanie przedsiębiorstwa do wdrożenia systemów zarządzania środowiskowego w oparciu o normę ISO 14001 oraz EMAS,
 - zwiększanie konkurencyjności na Jednolitym Rynku Europejskim.
- Projekt jest realizowany na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości i współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich”.
- W naszym regionie rekrutację prowadzi Rzeszowskie Centrum Edukacji, 35-036 Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 66a. Szczegóły: www.rce.edu.pl, rekrutacja@rce.edu.pl, biuro@rce.edu.pl, www.ekoszkolenia.pl. Tel. 017-748-2499.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza

publiczny przetarg nieograniczony

na dzierżawę części działki nr 361 o powierzchni 0,05 ha, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, położonej w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza – do użytkowania rolniczego.

Nieruchomość ta ma założoną Księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na kwotę 40 zł w stosunku rocznym.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń. Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 23 listopada 2006 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium po 100 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 20 listopada 2006 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.
- Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu - tel. 013-460-8013.
- Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Z up. burmistrza
inż. Krzysztof Gąsior
zast. burmistrza

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przeźrała” od XVI do XVIII w. * (XXX)

Linia Bazylego Ustrzyckiego

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajnagu czy jego synami Iwonią i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego ksiądz Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”

Drugim synem Pawła Demianowicza Stebnickiego był Bazyl Ustrzycki. Choć brak na to potwierdzenia źródłowego, z analizy późniejszych zdarzeń wynika, że to on właśnie utrzymał się na ojczystym, tj. wójtostwie w Stebniku, wykupując stopniowo działy swoich braci i ich spadkobierców.

Wiadomo, że miał syna Jana, odnotowanego 24 kwietnia 1623 r. w Sanoku na popisie szlachty. Jan Ustrzycki, syn Bazylego, żonaty był z Lesiowską, z którą miał dwóch synów. O pierwszym z nich, Stanisławie, wiadomo, że był w 1649 r. posesorem połowy królewskiej Stebnik. Niestety, nie udało się ustalić, kiedy i za jakie zasługi ową dzierżawę Ustrzy-

cy z tej linii uzyskali. Domyślać się można tylko, że stało się to za życia Jana. Połowa Stebnika, należąca do Stanisława, 30 października 1650 r. przeszła na rzecz jego brata Marcina Ustrzyckiego. Więcej informacji o tym przedstawicielu rodziny źródła nie podają.

Nieco więcej wiemy o drugim synu Jana Marcinie Ustrzyckim. K. Niesiecki podaje, że był on podczaszym sanockim, na co jednak brak potwierdzenia w innych źródłach. Wiadomo natomiast, że 28 września 1648 r. pod Medyką odnotowany został na okazaniu szlachty, 17 lutego 1649 r. otrzymał przywilej Jana Kazimierza, oddający mu królewską Stebnik w dzierżawę. 30 października 1650 r.



otrzymał kolejny przywilej od monarchy na drugą połowę Stebnika po bracie Stanisławie. Dziedzictwo to otrzymał przynajmniej do 1665 r.

Z małżeństwa z Pobiedzińską Marcina Ustrzycki miał syna Jędrzeja, który zmarł bezpotomny i wskutek tego linia po Bazylu, synu Pawła Stebnickiego, wygasła.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

SPORT

Zawody o Puchar Świata w Biegach Górskich

ZŁOTY MIREK I SREBRNA NATALIA

Od lat tradycyjnie międzynarodowa rywalizacja w biegach górskich kończyła się zawodami rozgrywanymi w okolicach Ljubljany (Słowenia). W tym roku bieg na Śmarno Goru był zaś przedostatnim etapem walki w ramach Pucharu Świata. Kropkę nad „i” biegacze górcy postawią 28 października w Gibraltarze.



Ustrzycka ekipa w Słowenii (z prawej A. Puchacz – szef komisji ds. biegów górskich PZLA) Fot. R. Karpiński

27 Tek na Śmarno Goru przeprowadzony został 7 października. Wzięło w nim udział ponad 200 najlepszych w świecie biegaczy i biegaczek górskich, m.in. z Chorwacji, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii, Niemiec, Turcji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Nie zabrakło najlepszego od kilku lat biegacza górskiego na świecie Jonathana Wyatta z Nowej Zelandii, który także w tym roku lideruje Pucharowi Świata.

W tej międzynarodowej stawce już po raz trzeci znaleźli się również młodzi biegacze MKS „Halicz” Ustrzyki D. Tym razem było ich aż siedmioro: Natalia Waclawska, Iwona Stadnicka, Anita Waclawska, Katarzyna Karpińska, Mirosław Podolak, Jarosław Stadnicki i Hubert Wiktorski. Start takiej liczby sportowców ustrzyckich w Słowenii był swego rodzaju nagrodą za ich świetne wyniki we współzawodnictwie krajowym.

Reprezentanci Polski spisali się podczas słoweńskiego biegu bardzo dobrze. Wyalczyli cztery medale. Z pewnością nie sprawili także zawodnicy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Dwukrotnie stawali na podium, zdobywając złoto i srebro.

W biegu na dystansie 9 km z przewyższeniem 710 m seniorki trzecie miejsce zajęła – od lat należąca do światowej elity biegaczek górskich – Izabela Zatorska z Wrocławia k. Krosna. Bieg kobiet zakończył się – podobnie jak rok temu – zwycięstwem mistrzyni świata juniorek w biegach górskich Matei Kosovej ze Słowenii. Młoda Słowenka w tym roku poprawiła rekord trasy, który do tej pory należał do Izabeli Zatorskiej. Drugie

miejsce wywalczyła również reprezentująca Słowenię juniorka Lucija Krkoc.

Zwycięzca ubiegłorocznych IV Mistrzostw Podkarpacia w Biegach Górskich, rozegranych w Ustrzykach D., Andrzej Długosz z Muszyny zameldował się na szczycie na trzeciej pozycji. Zwyciężył faworyt biegu Jonathan Wyatt z Nowej Zelandii. Drugie miejsce zdobył Włoch Marco Gaiardo.

W rywalizacji juniorów triumfował Mirosław Podolak z MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Było to jedyne zwycięstwo zawodnika polskiego w określonej kategorii wiekowej nie tylko w tym roku, ale najprawdopodobniej w całej historii słoweńskiego biegu. Był to również najlepszy tegoroczny bieg Mirka, któremu starty w pierwszej części sezonu pokrzyżowała dosyć poważna kontuzja. Trzeba też dodać, że ścigał się on z biegaczami o dwa lata starszymi.

Dobrze w tej rywalizacji wypadli także koleżdy klubowi Mirka – Jarosław Stadnicki i Hubert Wiktorski. Obaj jednocześnie dotarli na metę, uzyskując miejsce piąte i szóste ex aequo.

Biegająca w kategorii juniorek Anita Waclawska z MKS Halicz Ustrzyki D. zajęła piątą lokatę. Lepsze od niej – oprócz obu rewelacyjnych Słownek – okazały się jeszcze tylko dwie biegaczki – jedna z Włoch, druga ze Słowacji. Startująca w tej samej grupie wiekowej Katarzyna Karpińska była siódmą.

We współzawodnictwie młodzieckim na 2,5 km z przewyższeniem 250 m znakomicie pobięła Natalia Waclawska, który wywalczyła dru-

gie miejsce i zdobyła srebrny medal. Jej klubowa koleżanka Iwona Stadnicka była w tym biegu czwartą. Jednak warto zauważyć, że Iwona jest o rok młodsza od tych trzech zawodniczek, które ją wyprzedziły.

Po pięciu zawodach w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w Biegach Górskich prowadzą Czeszka Anna Pichtova i Nowozelandczyk Jonathan Wyatt. Oboje mają już taką przewagę punktową, że nie muszą startować w Gibraltarze. Izabela Zatorska w klasyfikacji kobiet jest druga.

T. Szewczyk

Natalia Waclawska – zdobywczyni srebrnego medalu w biegu młodzieczek: - Trasa była dość ciężka, ale biegło mi się dobrze. Zabrakło mi trochę sił w końcówce. Ale w sumie jestem zadowolona z biegu i ze zdobytego miejsca.

Iwona Stadnicka – zdobywczyni czwartego miejsca w biegu młodzieczek: - Pierwszy raz wystartowałam za granicą. Była bardzo mocna rywalizacja. Niewiele mi zabrakło do trzeciego miejsca. Gdyby na ostatnim podbiegu starczyło mi sił, to miałabym brąz.

Anita Waclawska – zdobywczyni piątego miejsca w biegu juniorek: - Trasa była ciężka, a nawet bardzo ciężka. To jest praktycznie bieg w stylu alpejskim, czyli prawie przez cały czas biegniesz się pod górę. Swoją ubiegłoroczną wynik uzyskany na tej trasie poprawiłam o ponad 3 minuty, ale do medalu i tak mi zabrakło.

Katarzyna Karpińska – zdobywczyni siódmego miejsca w biegu juniorek: - W poprzednim roku startowałam na 2,5 km jako młodziczka i byłam dziewiątą. W tym roku trzeba było przebiec 9 km. To był jeden z najcięższych biegów w moim życiu. Dobięłam do mety i myślę, że zajęłam dobre miejsce.

Mirosław Podolak – zdobywca złotego medalu w biegu juniorów: - Biegło mi się bardzo dobrze. O wiele lepiej niż podczas startów w Mistrzostwach Polski w Międzygórzu i w Mistrzostwach Podkarpacia w Ustrzykach Dolnych. Nie liczyłem na żaden sukces, ponieważ ścigałmy się z zawodnikami o 2 lata starszymi. Tym bardziej się cieszę z tego zwycięstwa.



Mirek biegnie po złoto

Hubert Wiktorski – zdobywca 5-6 miejsca ex aequo w biegu juniorów: - Jedzenie było dobre. Piękne widoki. Z wyniku nie jestem do końca zadowolony, bo chyba mogłem pobić trochę lepiej.

Jarosław Stadnicki – zdobywca 5-6 miejsca ex aequo w biegu juniorów: - Trasa była kamienista, podłoża twarde. Na takich trasach u nas praktycznie nie biegamy. Złe mi się biegło, choć swoje miejsce uważam za całkiem przyzwoite.

Powiatowa Liga Piłkarska LZS

„Jawornik” z kompletem

LZS „Jawornik” Czarna wyraźnie zwyciężył w przeprowadzonych latem tego roku rozgrywkach Powiatowej Ligi Piłkarskiej LZS. Piłkarze z Czarnej wygrali wszystkie mecze u siebie i na wyjeździe.

Mateusz Łukaszczyk, Artur Mleczek, Marcin Ochwald, Adam Pawlak, Andrzej Pawlak, Jędrzej Plocki, Mateusz Różański, Bartłomiej Szczurek, Bartłomiej Święcicki, Mateusz Tamawski, Bartosz Terfeńko, Marek Warta i Przemysław Warta.



Zwycięzcy tegorocznej ligi LZS

Fot. T. Szewczyk

Do rozgrywek zgłosiło się cztery drużyny z powiatu Jureczkowskiego: LZS „Dolina-Wiar” Jureczkowa-Wojtkówka-Wojtkowa, LKS „Ustianowa” Ustianowa Górna, LZS „Jawornik” Czarna i LZS „Sokół” Bandrów. Aby wyłonić zwycięzcę, każdy zespół grał z każdym u siebie i na wyjeździe.

Pierwsze miejsce wywalczyli piłkarze z Czarnej, zdobywając komplet punktów. W nagrodę za komplet punktów otrzymali komplet strojów piłkarskich. Drużyna z Ustianowej dla drugą lokatę (punkty 7:10) odebrała komplet siatek na bramki. Za trzecie miejsce (punkty 5:11) bandrowski „Sokół” otrzymał piłki nożne. Również piłkami nożnymi nagrodzeni zostali najlepsi strzelcy rozgrywek: Łukasz Pawłowski, Marek Mazur i Łukasz Dyrda. Wszyscy zdobyli po 7 goli.

W zwycięskiej drużynie grali: Jacek Bihun, Konrad Bożejewicz, Hubert Chrabaszcz, Jarosław Chyżyński, Bogdan Dorożański, Łukasz Dyrda, Mariusz Froń, Artur Ganczar, Wojciech Gliński, Wojciech Grzanecki, Paweł Harsche, Marek Herbut, Kazimierz Karabanowski, Konrad Kaszany, Tobiasz Kiełbasa, Artur Kiresztura, Grzegorz Kiresztura, Daniel Krochmal, Paweł Kuźniowski,

Drużyna z Czarnej to nie tylko seniorzy. Od jakiegoś czasu w klubie prowadzone jest również szkolenie juniorów. Juniorzy z Czarnej „przekoczyli” już swoich starszych kolegów, awansując do ligi okręgowej.

Juniorzy „Jawornika” w czasie wakacji byli na tygodniowym obozie piłkarskim w Gemünden w Bawarii. Pobyt w Niemczech był nagrodą za awans do ligi okręgowej juniorów. Zagrałiśmy tam dwa mecze sparingowe z miejscowymi drużynami – informuje trener piłkarzy z Czarnej Piotr Jaremczuk. – Z seniorami zremisowaliśmy 1:1, a z juniorami przegraliśmy 3:4.

Wyjazd do Bawarii został sfinansowany z pieniędzy klubowych, dotacji od Gminnej Komisji Przeciwdrogozłoty i wsparcia od prywatnych sponsorów. – Chłopcy są bardzo zadowoleni z tego wyjazdu – dodaje P. Jaremczuk. – Dla wielu z nich był to pierwszy pobyt na Zachodzie.

Letnie rozgrywki LZS zostały zorganizowane przez Powiatową Radę Zrzeszenia LZS w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D. i Koła LZS w Jureczkowie, Bandrowie, Ustianowej, Czarczówce, Wojtkówce, Łodynie.

t. s.

Ani metra płaskiego

Dwa razy w przeciągu miesiąca najlepsi w Polsce kolarze-seniorzy mierzyli się z górami. Krótkie około 6 kilometrowe wyścigi kończyły cykl imprez w ramach Pucharu Polski Mastersów. W grupie walczących o końcowy sukces znalazł się również reprezentant Bieszczadów, kolarz z Ustianowej Stanisław Nahajowski.

Pierwszy z dwóch wyścigów rozegrano został na górze Żar, gdzie spotkało się około 100 zawodników. Kolarze mieli do pokonania niecałe 6 kilometrów, przy różnicy wzniesień 432 metrów. Mocno wymagająca trasa spowodowała, że na metę kolarze przyjeżdżali maksymalnie wyczerpani. Nie przeszkodziło to S. Nahajowskiemu osiągnąć bardzo dobrych wyników. Zarówno w pierwszym, jak i drugim dniu zawodów zajął on w swojej grupie wiekowej pierwsze miejsce z czasem 19:50 i 19:25, pokonując swoich odwiecznych rywali i kolegów Helmuta Szewczyka i Tadeusza Chudobskiego.

Nasz reprezentant również dobrze zaprezentował się na zawodach kolarskich w Świerzowie w Sudetach, gdzie rozegrano wyścig na górę Okole. Sześciokilometrowa trasa kończyła się 500-metrowym podjazdem o nachyleniu 20%.

Po raz pierwszy startowałem w tym wyścigu i trasę znalazłem jedynie z opowieści tych, którzy uczestniczyli



Trójka najlepszych na górze Żar

w zawodach w latach poprzednich. Mocno powątpiewałem w ich relacje. Okazało się, że byłem w błędzie. Ta góra faktycznie należy do wymagających. Jedynie w Alpach na pucharze świata spotkałem się z takimi podjazdami – relacjonuje S. Nahajowski.

Mimo wszystko S. Nahajowskiemu udało się wygrać zawody, pozostawiając w pokonanym polu swojego najgroźniejszego rywala Stanisława Patęrkę, z którym rywalizuje o zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji master.

W sumie w tym roku S. Nahajowski zgromadził 282 punkty (o 10 więcej niż w poprzednim) i najprawdopodobniej zajmie jedno z dwóch pierwszych miejsc w klasyfikacji Pucharu Polski master. Oficjalne wyniki będą ogłoszone 18 listopada na Sejmiku Kolarskim w Piotrkowie Trybunalskim, na który to jako delegaci wybierają się z Ustrzyk Stanisław Nahajowski, Mieczysław Grządziel oraz Jan Buczek.

/ela/

Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce

Wyniki lepsze od lokat

W Siedlcach 30 września – 1 października odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce. Wśród ich uczestników były dwie biegaczki MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Do siedleckiego finału mistrzostw – na podstawie wyników uzyskanych podczas Mistrzostw Makroregionu Małopolska – Podkarpackie – zakwalifikowały się dwie młodziczki z MKS „Halicz” Ustrzyki D. – Natalia Waclawska i Iwona Stadnicka. Obie miały wziąć udział w biegu na 1000 m.

Bieg dziewcząt na tym dystansie podczas tegorocznych mistrzostw kraju młodzików stał na bardzo wysokim poziomie – stwierdza trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk. – Obie nasze zawodniczki pobięły w Siedlcach na miarę swoich możliwości. Iwona pobiła rekord życiowy. Natalka uzyskała taki rezultat, jak w zwycięskim biegu w czasie mistrzostw makroregionu w Krakowie.

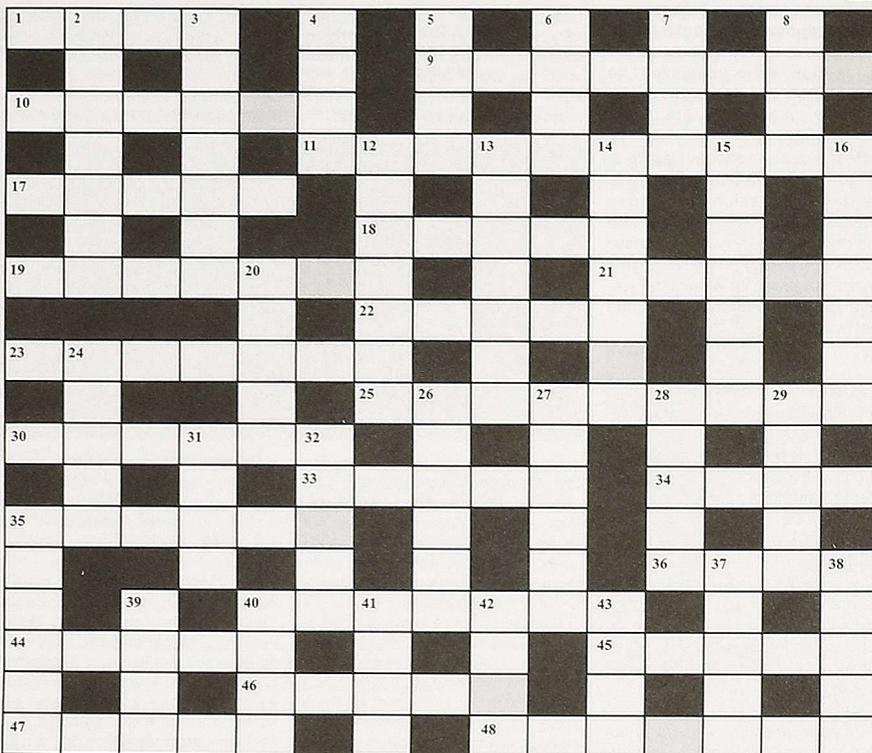
Rok temu czas Natalki dawał medal. W tym roku wystarczyło do zajęcia szóstego miejsca. Rekord życiowy zagwarantował Iwonie dwudziestą piątą lokatę.

a. z.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 362

KUPON 362



Poziomo:

1) grzanka; 9) wieś w gminie ustrzyckiej; 10) istotka ludzka; 11) Tadeusz Bór-...; 17) część koła samochodowego; 18) obchodzi imieniny 17 lipca; 19) okop; 21) miejsce nagromadzenia się w skorupie ziemskiej użytecznych substancji mineralnych; 22) tkanina bawełniana używana na pieluchy; 23) bezgotówkowe przeniesienie pieniędzy z jednego konta na drugie; 25) wieś gminna w Bieszczadach; 30) Żeromski dla szkoły noszącej jego imię; 33) gatunek herbaty od nazwy stanu w Indiach; 34) szybki bieg konia; 35) duchowny protestancki; 36) fiat lub polonez; 40) futrzana czapka kozacka; 44) wieś po stronie ukraińskiej z grobowcem Aleksandra Fredry; 45) komiksowy przyjaciel Romka i Atomka; 46) pojazd na płozach; 47) penetruje głębiny; 48) reprezentacyjna sala zamkowa.

Pionowo:

2) pomoc dla oblężonej twierdzy; 3) sanie używane w ratownictwie górskim; 4) statek na dnie morza; 5) gatunek sera od nazwy miasta szwajcarskiego; 6) profesor na skróty; 7) powolny gad; 8) na bank lub w bok; 12) klasztor wraz z dobrami; 13) brat Elektry; 14) napój chłodzący z utartych migdałów; 15) stopnie, po których wspinamy się w górę lub schodzimy w dół; 16) jedna z wsi wchodzących w skład Trójwsi Beskidzkiej; 20) dom Eskimosa; 24) ewolucja narciarstwa; 26) wieś w gminie sanockiej; 27) ... stanu - zorganizowana akcja mająca na celu obalenie rządu; 28) potocznie trzecia zmiana w zakładzie pracy o ruchu ciągłym; 29) rasa psa myśliwskiego; 31) dawniej panny wily z niej wianki; 32) deska pod butem; 35) towarzyszy błyskawicy; 37) przy ujściu Slupi; 38) inaczej olcha; 39) słoneczny mózgu; 40) głos myszy; 41) skina za nim nie przepada; 42) może być bez pokrycia; 43) składnik materii.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 362 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 362 zostaną opublikowane w „GB” nr 22 (379).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 361 otrzymuje Krystyna Babiarsz z Brzegów Dolnych. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 361 brzmiało: „Telesnica”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

W najbliższym czasie Baranki będą mieć rozmaicie - raz będzie z górki, raz pod górkę. Sprawy się tak poukładają, że trzeba będzie poświęcić więcej czasu aktywności pozadomowej, szczególnie jeśli udzielasz się publicznie i bierzesz udział w trwającej właśnie kampanii przed wyborami samorządowymi. Ta działalność przyniesie Ci wiele radości i satysfakcji, choć nie do końca będzie po Twojej myśli.

W życiu rodzinnym wykaz więcej inicjatywy. Uważnie przyglądaj się partnerowi, który wyraźnie chce Ci coś dać do zrozumienia. Mimo że nadawane sygnały nie są zbyt wyraźne, problem jest dość istotny. Ale wszystko jest do wyjaśnienia i kompromisowego załatwienia! Uważaj, bo mogą Cię dopaść jesienne przebiegnięcia.

BYK (21.04. - 20.05.)

Twoje kompetencje zostaną w nadchodzących dniach wystawione na próbę. Możesz się zdecydować na robienie czegoś, na czym się za bardzo nie znasz. Jednak nie panikuj! Przy ocupinieniu szczęścia możesz liczyć na happy end. Jednocześnie na początku listopada zaczniesz się niecierpliwie, widząc, że problemy zawodowe zaczynają się piętrzyć i może być kłopot z ich rozwiązaniem przed końcem roku. Dlatego już teraz zacznij rozglądać się za kims do pomocy. Ujawni się Twoja skłonność do forsowania za wszelką cenę swego stanowiska. To może Ci utrudnić kontakty ze zwierzchnikami. Lepiej trzymaj język za zębami.

W życiu pozazawodowym wiele radości sprawi kontakty z innymi ludźmi. Może włączysz się do jakiejś akcji, która ma cele charytatywne? A może zechcesz poświęcić jesienne wieczory na próby w chórze czy zespole, grę w siatkówkę albo na partyjkę brydża?

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Jeśli zadeklarujesz gotowość podniesienia kwalifikacji zawodowych, to czeka Cię w krótkim czasie awans. Jeśli zaś pracujesz na własną rękę, to zwróć większą uwagę na konkurencję, która doкладnie przygląda się Twoim poczynaniom. Jedni chcą się od Ciebie czegoś nauczyć, a inni czekają, kiedy się poślizgniesz. Tych pierwszych traktuj życzliwie, tym drugim zaś nie daj powodu do radości.

W najbliższych dniach poprawi się Twój standard życia. Stanie się to dzięki Twojej zdolności umiejętnego wykorzystywania nabytego doświadczenia i wyraźnie większej ochocie do zajmowania się sprawami materialnymi. Lecz nie zaniedbaj przy tym pracy nad swoim wnętrzem. Listopad to bardzo dobry okres na jego uporządkowanie.

RAK (22.06. - 22.07.)

Obecnie raczej nie możesz liczyć na większe sukcesy. Nie oznacza to jednak, że grozi Ci nuda. Skon-

HOROSKOP

centruj się na zwyczajnych zajęciach, pozabądź się zaległości i wywiąż się ze złożonych niedawno zobowiązań. Jeśli dostaniesz ciekawą propozycję dotyczącą pracy zawodowej, to najpierw rozważ wszystkie za i przeciw. Kiedy argumenty za zmianą będą przeważać, to nie wahaj się zbyt długo, bo sprawa stanie się nieaktualna.

W życiu prywatnym Amor - pomimo listopada - dopadnie te Raczkę, które już dość dawno straciły wiarę w to, że im się wielkie uczucie przydarzy. Dajcie jeszcze raz szansę sercu i posłuchajcie jego głosu! W stałych związkach także, mimo chłodu za oknem, będzie całkiem ciepło. Nie zapomnijcie czasem, że zima za pasem.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lwom teraz będzie dość ciężko skupić się na jednym zadaniu i zrobić coś konkretnego. Udziela im się jesienne nastroje, będziesz popadać w melancholię i często zaczniesz rozmyślać o czymś, co jest nierealne, co znajduje się poza Twoim zasięgiem. Nie będzie to wcale bezsensownym mitrzeniem czasu. W wyniku tych przemyśleń lepiej poznasz swoje potrzeby, zarówno te odnoszące się do ducha, jak i te dotyczące ciała.

Przez to listopadowe rozkojarzenie, skoncentrowanie się na sobie, skierowanie się do wewnątrz raczej nie będziesz się porwyc na jakieś ambitne plany. Skup się zatem na sprawach bieżących i żadnej z nich nie zaniedbaj. Możesz też bardziej zabiegać o dobre relacje rodzinne i towarzyskie. W tych dziedzinach zyskasz немало satysfakcji. A to pozwoli Ci najpierw odzyskać, a potem ugruntować dobre samopoczucie.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Przed Pannami będzie sporo zamieszania i wiele pilnych spraw do załatwienia. Mogą Cię one przytłamsić swoim ciężarem. Niejedna Panna może narzekać, że chciałaby się znaleźć w innej skórze. Ale wiesz doskonale, że jest to niemożliwe i dlatego nie próbuj wykręcać się sianiem. Nie markuj niczego, nie udawaj kogoś innego, zachowuj się lojalnie wobec współpracowników. Jeśli piastujesz wysokie stanowisko, to musisz pokazać podwładnym, kto tu szefem. W małżeństwie awantury raczej nie uda się uniknąć. Ale powinna ona oczyścić przyciężką ostatnio atmosferę i w rezultacie podnieść temperaturę uczuć. Postaraj się wykorzystywać wszystkie sprzyjające chwile na dokończenie prac na

działce, w ogródku czy przy przygotowywaniu się i rodziny do zimy.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagi w pierwszej połowie listopada powinny przede wszystkim bardziej zadbać o własne zdrowie. Mogą Ci dolegać bóle głowy, migreny, nerwobóle, będziesz mieć także większą skłonność do grypy i schorzeń grypopodobnych. Dlatego ubieraj się stosownie do pogody, unikaj przeciągów, odżywiaj się właściwie i śpij mocno. Kontakty z otoczeniem obecnie wymagać będą od Ciebie większej tolerancji oraz wewnętrznej spokoju. To dobry czas na rozmowy o uczuciach. Twoje akumulatory naładują się do wartości znamionowej, zyskasz pewność siebie i otwartość na nowości. Znajdziesz również w końcu czas na kontakt z przyrodą. Może się wybierzesz na grzyby. Jeszcze w listopadzie mogą się wysypać. Na Wigilię będą jak znalazł.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Skorpiony odzyskają pod koniec pierwszej dekady swój wigor i energię życiową. Zaczniesz mocniej dbać o aktywność fizyczną i zwrócisz baczniejszą uwagę na swój wygląd. Możesz teraz pokusić się o zmianę fryzury lub dotychczasowego koloru włosów. Wzbogacisz codzienną dietę o owoce i warzywa wspomagające wyplukiwanie toksyn z organizmu. Listopad sprzyja pożegnaniom z wszelkimi nałogami. Może rzucisz palenie? W robocie się nie migaj. Nie mów, że i tak lepiej pracujesz, niż zarabiasz. Wprawdzie na Twój stołek kolejka chętnych jest nieco krótsza, niż jakiś czas temu (niektórzy zrezygnowali z czekania i są już w Dublinie czy innym Londynie), ale jeszcze paru gości w niej czeka. Porozglądaj się dobrze. Widzisz: stoją i czyhają.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Obecnie układ planetarny sprzyja Strzelcom. Warto podtrzymać dobre samopoczucie i przestać się denerwować tym, co wyprawiają nasi centralni politycy. Lepiej wybrać się na ryby albo pójść ze znajomymi na wystawę, koncert czy na jakieś zawody. Od drugiej dekady listopada przyda Ci się więcej konsekwencji i wytrwałości w dążeniu do postawionych sobie celów. Zanim postanowisz postawić kropkę nad „i”, zastanów się, czy to nie jest czasem chybiona decyzja. W sumie czeka Cię dosyć żmudna robota. Jeśli masz pracę siedzącą, nie obładaj się w godzinach pracy, bo to nie służy Twojej figurze ani też nie wpływa korzystnie na Twoje zdrowie. Uczniowie

mają przerwy śródlekcyjne, a może Ty zaczniesz robić przerwy „śródrobocze”, czyli pomiędzy poszczególnymi robotami wykonasz parę prostych ćwiczeń zamiast wsuwać następną kanapkę.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Pierwsza dekada listopada zapowiada się dla Koziorożców zupełnie przyzwoicie. Jeśli chodzi o sprawy zawodowe, nie powinno być żadnych sęków. Ale pomimo sukcesów i pomyślnie załatwionych kwestii, zaczniesz szukać dziury w całym, popadać w psychiczne dołki i mieć nastroje przynęgnięcia. Lepiej więc nie bierz się w tym okresie za ważne przedsięwzięcia. Raczej dopilnuj tych już rozpoczętych.

Panuj nad nerwami, bo impulsywność nie przysporzy Ci raczej przyjaźni, a jedno słowo za dużo i za ostro może spowodować lawinę przykrą nie tylko dla Ciebie. Musisz zachować opanowanie i czujność, ale jednocześnie nie zamykaj się na kontakty z otoczeniem. Więcej otwartości. Uczucia prawie bez zmian.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Pierwsza połowa listopada to dla Wodników naprawdę nielaty okres. Aby sprostać tempu narzuconemu przez innych załogantów, koniecznie o robocie się relaksuj i pozostawij poważniejsze obowiązki domowe swoim bliskim. Ze swoich planów i sekretów zwiierzaj się tylko najbardziej zaufanym osobom. I to po cichu. Byłoby Ci chyba głupio, gdyby wyszły z tego jakieś nowe „taśmy prawdy”.

W życiu prywatnym wszystko w normie. Mogą odżyć wspomnienia dotyczące Twojej pierwszej miłości. Przyjemne to będzie, ale i bezużyteczne. Zamiast bujać w obłokach, wykaż większe zainteresowanie swojej aktualnej miłości. To zostanie przyjęte z życzliwością i odwzajemnionie. Nie forsuj nazbyt kończyn, bo mogą się na powrót odezwać stare kontuzje.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Już na początku listopada czeka Cię odpływ gotówki. Dlatego też z wymarzonego zakupem trzeba będzie jeszcze jakiś czas poczekać. Uchodzisz za osobę w gorącej wodzie kąpaną i właśnie ta cecha charakteru może Ci pokrzyżować plany. Gdy otrzymasz teraz jakąś konkretną ofertę, to tym razem wykaż opanowanie i rozważ. Pamiętaj, że czasem lepiej zachować coś, co wydaje się nam mało atrakcyjne, ale już jest, niż rzucić się na coś rewelacyjnego, ale nielatwego do osiągnięcia.

W sprawach sercowych Twój stosunek do ukochanej osoby podlegać będzie sukcesywnej przemianie. I to na lepsze. Dostrzegą to i docenią wszystkie osoby z Twojego otoczenia. Ostatnio pod tym względem naprawde było już dość kiepsko.

AUSTRALIA

INFORMACJE

I Regionalne Zawody Drwali z Podkarpacia rozstrzygnięte

ŚCINALI, PRZERZYNALI I OKRZESYWALI

W lasach Nadleśnictwa Strzyżów 29 września przeprowadzono I Regionalne Zawody Drwali z Podkarpacia. Pod patronatem dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Jana Kraczkę zorganizował je krośnieński oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa.



Fot. B. Peret (Nadleśnictwo Kolbuszowa)

Udział wzięło 15 drwali reprezentujących nadleśnictwa z terenu RDLP w Krośnie. Zawody rozegrano w dwóch etapach. Drwale rywalizowali w pięciu dyscyplinach: ścinka drzew na dokładność, okrzesywanie drzew, przygotowanie pilarki do pracy, złożona przerzynka kłód i dokładność przerzynki.

Udało nam się po latach reaktywować regionalne zawody drwali, które są świetną okazją do konfrontacji ich umiejętności zawodowych dla ludzi pracujących na co dzień w różnych warunkach terenowych i przyrodniczych. – mówi Zenon Szkamruk, przewodniczący oddziału krośnieńskiego SITLiD - Zainteresowanie, jakim się cieszyły, skłania nas do corocznej organizacji tej imprezy.

Zwycięzcą został Edward Modrak z Nadleśnictwa Radymno, który wygrał aż 4 konkurencje. Drugie miejsce zajął Mirosław Tomoński z Nadleśnictwa Dynów. Trzeci był Witold Janczura z Nadleśnictwa Lubaczów. Kazimierz Niziołek z Nadleśnictwa Brzegi D. zajął piąte miejsce. Siódmą lokatę wywalczył Grzegorz Miśkiewicz z Nadleśnictwa Komańcza. Bogusław Borzęcki, reprezentujący Nadleśnictwo Lutowiska, był dziesiąty. Na czternastej pozycji sklasyfikowano Adama Sopatę z Nadleśnictwa Stuposiany.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Międzynarodowej Akcji Czyste Góry...

„STUKNĘŁO” 30 LAT

Po raz 30 na bieszczadzskich szlakach spotkali się miłośnicy tych gór. Młodzież z bieszczadzskich szkół oraz zaproszeni goście wyruszyli na szlaki, aby je posprzątać. Tradycyjnie już Akcja Czyste Góry odbyła się w ostatni weekend września.

Dwudniowa impreza rozpoczęła się od wyjścia w góry 29 września. W tym dniu szlaki na terenie BdPN sprzątała gimnazjalista z Ustrzyk Dolnych, wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego, młodzież z Zespołu Szkół Licealnych i Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych. Wspomagali ich gimnazjalista z Lutowisk oraz uczestnicząca od lat w akcji młodzież z Tarnobrzega.

Pierwszy dzień imprezy zakończyło ognisko, na którym spotkali się uczestnicy rajdu ze wszystkich tras.

Dla ciała była pieczona kielbaska, dla ducha piosenki w wykonaniu Pawła Orkiszki znanego i lubianego barda piosenki turystycznej. Piosenkami i śpiewem przy ognisku popisali się goście z Ukrainy, młodzież z powiatu Turczańskiego, przybyła na rajd na zaproszenie gminy Lutowiska.

Wieczorna impreza była też okazją do podsumowania 30 letniego dorobku akcji oraz do wręczenia odznaczeń i dyplomów ZG PTTK przyznanych najbardziej zasłużonym organizatorom akcji. Młodzież natomiast mogła się wykazać wiedzą w konkursie turystyczno-krajoznawczym. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe medale oraz firmowe kalendarzyki na 2007 rok wydane przez PTTK w Ustrzykach Dolnych.

W drugim dniu kontynuowano akcję sprzątania, do której dołączyła mło-

dzież z czarnej i dzieci z klubu turystycznego Moklik. Wśród tych ostatnich byli uczestnicy mający po 4-6 lat! Efektem dwudniowego sprzątnięcia było zebranie ponad 40 worków śmieci, które zostały od razu posegregowane.

Lidia Błaszczyk

Organizatorzy: PTTK O/ Ustrzyki Dolne, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki Park Narodowy.

Sponsorzy: Lotos S.A., Zarząd Główny PTTK, Usługi Gastronomiczne-Halina Opar, „COPAL” S.A. Zduńska Wola, Rekolpol Warszawa, „ARSEN” Sieradz, „RECAL” Kraków, Urząd Miejski Ustrzyki Dolne, SHU Halicz Ustrzyki D., Usługi w Zakresie Rekreacji i Turystyki Andrzej Wawrzyniak, „Format” Katowice, „SOLINA-TUR” Polańczyk, Urząd Gminy Lutowiska, Usługi Geodezyjno-Kartograficzne – Mieczysław Darocha, Pex-Jan Jan Szczęsny, Wiesław Tworzydło

Czym skorupka za młodu...

Uczniowie i nauczyciele Gimnazjum w Czarnej oraz pracownicy Nadleśnictwa Lutowiska i Urzędu Gminy Czarna wzięli w połowie września aktywny udział w akcji „Sprzątanie Świata-2006”.



Fot. Gimn. Czarna

Wcześniej w porozumieniu z UG Czarna przygotowano narzędzia pracy dla uczniów, (worki na śmieci, rękawiczki) oraz wyznaczono miejsca do posprzątania.

Uczniowie i nauczyciele po trzeciej lekcji uczestniczyli w apelu poświęconym segregacji odpadów oraz postawom zgodnym z zasadami ekologii. Pod kierunkiem Ewy Skiby i Anny Śmietany przygotowano przedstawienie, w którym w sposób humorystyczny, ale dający wiele do myślenia, zostały ukazane sprawy dbałości o stan środowiska.

Po apelu grupy pod opieką nauczycieli i pracowników Nadleśnictwa Lutowiska ruszyły się w stronę Lipia i Michniowca, Polany, Lutowisk, Czarnej Dolnej oraz Żłobka i Rabego. Niektórzy uczniowie wraz z A. Śmietaną oczyszczili usunięty z drzew gwoździe, pinezki i szpilki, równocześnie wywieszając informacje, że drzewo to nie ślup ogłoszeniowy, lecz żywy organizm.

W wyniku tych działań zebrano dużo śmieci, które zostały wstępnie posegregowane. Zbiórka i wywózem śmieci na gminne śmietnisko zajął się Urząd Gminy w Czarnej.

Gimn. Cz.

Wypowiedzieli wojnę śmieciom

Jak co roku najmłodszy uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych włączyli się do akcji Sprzątanie Świata, zorganizowanej w tym roku 15-17 września.



Fot. ZSP 1

Wielkie sprzątnięcie rozpoczęła inscenizacja ekologiczna „Przebudzenie” w wykonaniu członków kółka teatralnego z klasy III „b”, działającego pod kierunkiem Marii Mróz. Sceniczny Ufoułudek uświadamiał dzieciom konieczność dbania o planetę, na której żyją.

Po spotkaniu z Ufoułudekiem dzieci postanowiły zmienić postawę swoją i swoich bliskich wobec problemu śmieci. Następnie wyposażone w rękawiczki i worki mali „sprzątacze świata” wyruszyli do akcji.

A. Maciuk, M. Mróz

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie – cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208. ***

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozów z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208. ***

Przyjmę do pracy na stanowisko: 1) pomoc kuchenna; 2) pani sprząająca

pokoje; 3) pan – obsługa hotelowa (konserwator); 4) barman-kelner lub barmanka-kelnerka. Wiek nie ma znaczenia. Tel. 510 144 940. ***

Kupię działkę budowlaną w Ustrzykach Dolnych lub okolicy. Tel. 600 491 840. ***

Kupię mieszkanie 50-60 m2. Tel. 0501 231 783. ***

Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych do 40 m2. Tel. 697 487 694. ***

Sprzedam działkę budowlaną przy głównej drodze w Krościenku 51 A. Tel. 0600-077-484. ***

Sprzedam ciągnik „Białorus MTZ 82”,

4x4, rok prod. 1996. Tel. 607 578 391. ***

Sprzedam dom z działką 8,65 a w Ustrzykach Dolnych (centrum). Tel. 667155189. ***

Kupię ziemię rolną, działki budowlane, gospodarstwo rolne, las, na terenie BIESZCZAD od 1 ha do 200 ha, w rozsądnej cenie. Tel. 501 - 222-630 i 661 297 819

**SPRZEDAM DZIAŁKĘ
50 arów
STRWIĄŻEK
Tel. (13) 461 14 39**

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ



W przerwie między występami uczestnicy biesiady obejrzeli cerkiewkę w Równi

Fot. T. Szewczyk

Zespół „Żukowianie” był gospodarzem IV Biesiady Kół Gospodyń i Zespołów Ludowych. Zorganizowano ją 7 października w świetlicy wiejskiej w Równi.

Tym razem – oprócz gospodarzy biesiady – wystąpili jeszcze cztery zaproszone przez nich zespoły folklorystyczne. Z Turaszówki, która obecnie jest już dzielnicą Krośna, przyjechały „Kamratki”. Zaś z leżącego mniej wię-

cej w połowie drogi pomiędzy Sanokiem a Brzozowem Lalina przybyły „Lalinki”. Pozostałe dwa zespoły to już bliscy sąsiedzi „Żukowian” – „Ropieńczyanie” z Ropienki i „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego.

- To bardzo dobrze, że udało nam się zorganizować już czwartą biesiadę. Wszystkie zespoły wykonywały takie pieśni, które w naszych wioskach śpiewano kilkadziesiąt lat temu i które

pamiętamy od naszych mam i babek – mówi szefowa „Żukowian” Aleksandra Rebidas. – Uważam, że nie tylko nie wolno nam ich zapomnieć, ale że powinniśmy je przekazać naszym dzieciom i wnukom.

W przygotowanie poczęstunku dla wszystkich uczestników biesiady – dla tych, którzy występowali, i dla tych, którzy słuchali – wraz z „Żukowianami” zaangażowali się mieszkańcy Równi.

Bryczką do Bandrowa

Blisko dwa tygodnie trwała wizytacja duszpasterska dekanatu ustrzyckiego. W tym czasie ks. Adam Szal – biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej – odwiedził wszystkie parafie dekanatu, spotykając się z księżmi i wiernymi, odprawiając msze święte i udzielając sakramentu bierzmowania.

Nietypowy przebieg miała jego wizyta 4 października w Bandrowie. Przy wjeździe do wsi na biskupa czekała bryczka, pociągana przez Zenona Łapę. – Różnymi pojazdami jeździłem, ale bryczką jeszcze nigdy – powiedział biskup, siadając w bryczce wraz z ks. Robertem Gizą – jasińskim proboszczem.

Na progu świątyni duszpasterza chlebem i solą powitały członkinie zespołu „Bieszczadzki Dom”, śpiewając pieśń „Witamy, witamy na bandrowskiej ziemi”. Zgromadzeni w ko-



Ks. bp Adam Szal w rozmowie z bandrowianami

Fot. A. Lenard

ściele p.w. Św. Andrzeja Boboli wierni po odmówieniu różańca wysłuchali kazania.

Biskup poświęcił nowe drzwi wejściowe do kościoła i nowe ławki, zakupione z ofiar mieszkańców wioski. – Nasz komitet kościelny działa bardzo dobrze, a ludzie dają na potrzeby kościoła tyle, ile mogą – mówi Maria Lenard.

Na pożegnanie delegacja bandrowian – Irena Trojnar, Maria Lenard i Edward Hanas – przekazała biskupowi dar od mieszkańców wioski: ogromny tort, kwiaty i miód od bandrowskich pszczół w wycieczonym z wikliny ulu.

Później ks. bp A. Szal został zaproszony przez dyr. Halinę Armatać do szkoły, gdzie spotkał się z nauczycielami i rodzicami uczniów.

a. z.

Judaszowe srebrniki

Końcem lata i początkiem jesieni nie widać już bogactwa kwiatów. Tym bardziej rzucają się w oczy te, które akurat kwitną lub nabierają efektownego wyglądu.

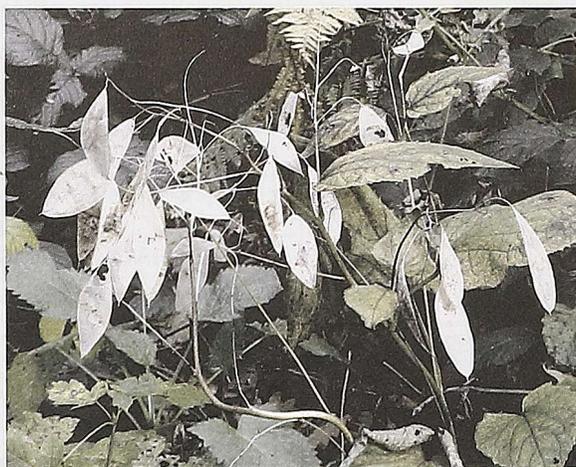
Jedną z tych efektownych jesienią roślin jest miesięcznica trwała. Kwitnie właściwie wiosną i pięknie przy tym pachnie. Jednak dopiero jesienią nabiera charakterystycznego wyglądu, gdy dojrzwiałe srebrzyste torebki nasienne przyjmują kształt księżycy (miesiąca) i trwają tak aż do końca zimy, gdy uwalniane są nasiona.

Miesięcznica trwała nazywana jest też judaszowymi srebrnikami. Nazwa ta bierze się nie tylko z tego względu, że jej torebki nasienne swoim kształtem i kolorem przywodzą na myśl srebrne monety. Według podań, szleszcząc na mrozie i wietrze, miesięcznica także dźwiękiem przypomina o judaszowych srebrnikach.

Roślina ta występuje łanowo. Szczególnie często można ją spotkać w lasach liściastych Beskidu i Bieszczadów.

Edward Marszałek

- rzecznik RDLP w Krośnie



Miesięcznica trwała

Fot. E. Marszałek

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych

ul. Rynek 5
Ustrzyki Dolne

100 WANIĘK
WYSTAWA JUBILEUSZOWA
20.10. - 20.11.2006

Wystawa czynna codziennie w godz. 9.00 - 17.00
soboty w godz. 9.00 - 13.00

Komitety Wyborcze:
Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe
Stowarzyszenie „Niezależni”
Bieszczadzki Blok Społeczno-Samorządowy
i „Młode Bieszczady”
zapraszają na
PIKNIK RODZINNY

Termin: 29 października 2006 r. – niedziela - 14.00
Miejsce: plac przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D.

Program:

- konkursy, gry i zabawy dla dzieci z udziałem postaci z bajek, szcudlarzy i klaunów;
- rozgrywki rekreacyjno-sportowe;
- koncert zespołu „Barnaba”.

DRUKARNIA PARTNER USTRZYKI DOLNE
DRUK: OFFSETOWY, CYFROWY, WIELKOFORMATOWY

wizytówki, kalendarzy, listki, kalendarze, papiery firmowe, koperty firmowe, tektury ofertowe, foldery, ulotki, plakaty, pocztówki, zaproszenia, książki i skonakładowe, broszury, produkty samoprzylepne: etykiety, plomby, gadzety: piny, buttony, breloki, karty plastikowe: rabatowe, klient, identyfikacyjne.

SYSTEMY REKLAMY WIZUALNEJ
szylidy, tablice, kasetony, banery, banery pełnokolorowe, litery 3D, flex, flock, **NOWOŚĆ - lustrzane**

ul. Sikorskiego 4, Ustrzyki Dolne, tel./fax 013 4613221
WWW.ALFASC.WEBD.PL

DESIGN & PRINTING
ALFA
Reklama & Poligrafia

BUJAL FILM FOTO

tel. +13 471 14 78, 697 220 195

* wideofilmowanie i montaż
* fotografie do folderów
* fotografie do reklamy
* fotografie do dekoracji wnętrz

Producent „Karo”
**ŻALUZJE
ROLETY**

**PANELE
SIDINGOWE**
W niskich cenach
dostarczam na miejsce

SANOK
Jagiellońska 48
Tel. 464-1912
(godz. 9.00 - 16.00)
Tel. kom. 600 297 210